Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 157. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 12 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 60 gr.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wśród przeszkód i trudności.

Gdyby nie było innych dowodów, jak conajmniej dziwna jest sytuacja Polski na terenie międzynarodowym, wystarczyłyby dzieje pożyczki zagranicznej, która nas... nie doszła. Okazuje się, że mniej się wie i mniej się pisze o pożyczkach zrealizowanych, aniżeli o tych, które z tych czy innych powodów zawiodły ostatecznie, albo też napotkały na trudności, odraczające ich realizację na czas dłuższy lub krótszy. O pożyczce dla Czechosłowacji dowiedzieliśmy się już jako o fakcie dokonanym i, gdyby nie manifestacja na jej cześć w izbie deputowanych i w senacie francuskim, wiadomość o 600 miljonach franków, udzielonych republice czechosłowackiej, przeszłaby prawie niespostrzeżenie. To samo możnaby powiedzieć o pożyczce dla Belgji jeszcze na większą sumę.

Tymczasem obok pożyczki zagranicznej, której nie otrzymaliśmy, poczęła narastać legenda. Rośnie ona w dalszym ciągu i niewiadomo jeszcze, jakie ostatecznie przybierze rozmiary. Ale nawet gdyby nie urosła więcej, a pozostała w dotychczasowych ramach, to można już o niej powiedzieć, że nie podniesie powagi Polski...

Był czas, na parę miesięcy przed wyborami we Francji, kiedy uzyskanie pożyczki na francuskim rynku finansowym nie nastręczało zbyt wielkich trudności. Rząd p. Tardieu popierał wówczas chętnie zabiegi różnych państw o pożyczki i w tym właśnie okresie udzielone one zostały Jugosławji i Czechosłowacji.

Według informacyj naszego paryskiego korespondenta, i zabiegi Polski miały wtedy duże widoki powodzenia. Minister skarbu, p. Flandin, był już zdecydowany na udzielenie Polsce pożyczki. Pomyślne załatwienie sprawy rozbiło się o różnicę zdań co do wysokości pożyczki. Rząd francuski godził się na pożyczkę w wysokości 200 miljonów franków, rząd polski domagał się większej sumy. Rozpoczęły się długotrwałe rozmowy, które, być może, doprowadziłyby do jakiego kompromisu, gdyby nie to, że o rokowaniach dowiedzieli się socjaliści francuscy i rozpoczęli kampanję przeciwko pożyczce dla Polski, grożąc Tardieu'mu, że, gdy zgłosi w tej sprawie wniosek w izbie deputowanych, zainicjują dyskusję na temat stosunków polsko-francuskich, nie pomijając w niej stosunków wewnętrznych w Polsce. Tardieu uląkł się wówczas, wycofał się z dotychczasowego stanowiska i oświadczył, że, wobec zbliżających się wyborów i spodziewanego ustąpienia rządu, nie może popierać pożyczki dla Polski.

Już wtedy sprawa utknęła na martwym punkcie, z którego nie zdołała jej zepchnąć znana interwencja. Spowodowała ona naradę u prezydenta republiki, p. Lebrun'a, w której wzięli udział pp. Tardieu, Flandin i Herriot, ale wyniki jej były negatywne. Prasa francuska potraktowała naradę jako pewnego rodzaju sensację polityczną i chociaż od chwili zwołania jej upłynęło już trzy tygodnie, zajmuje się nią w dalszym ciągu.

Była ona — pisze tygodnik „Aux Ecoutes" — bardziej patetyczna, niż mówiono, i takie przytacza z niej szczegóły:

„P. Herriot zawołał, zwracając się do p. Tardieu:

— Błagam Pana, niech Pan zezwoli na zaliczkę funduszów dla Polski. Daję Panu słowo honoru, że nigdy, nigdy nie uczynię Panu z tego zarzutu.

— Nie!

Prezydent Republiki wmieszał się tu:

— Mój kochany Tardieu, ja jestem świadkiem. Posłuchaj Pan Herriot'a, daj Pan to zezwolenie. Znam Pana od trzydziestu pięciu lat. W imię naszej przyjaźni...

— Skoro Pan mnie zna od trzydziestu lat, wie Pan, że gdy powiedziałem: nie, to znaczy: nie!

Nastało milczenie. Po kilku minutach, p. Lebrun, kładąc rękę na ramieniu p. Tardieu, szepnął:

— Patrz Pan!

W głębi pokoju p. Herriot, znękany, wzruszony był do łez".

Gdyby tak istotnie było, jak pisze tygodnik francuski, to sytuacja o pożyczkę dla Polski nie przedstawiałaby się tak źle. P. Herriot, jako premjer, posiada dziś wszelkie możliwości, aby ułatwić Polsce zaciągnięcie pożyczki na rynku francuskim. Ale cała rzecz polega na tem, że niewiadomo, co w tem wszystkiem jest prawdą, a co ma charakter, powiedzmy, legendy politycznej. Prosta, z natury rzeczy, sprawa skomplikowała się niezmiernie i dziś coraz trudniej zorjentować się w tym splocie wydarzeń, z pewnością bardzo interesujących dla postronnego widza, ale nieprzyjemnych dla ich współtwórców i uczestników. Niemniej jednak poznanie tej sprawy, choćby tylko w pewnych fragmentach, nie powinno być bez korzyści dla opinji publicznej w Polsce.

* * *

Jeżeli nie realniej, to przynajmniej znacznie prościej przedstawia się sprawa drugiej transzy pożyczki kolejowej. Towarzystwo polsko-francuskie, budujące kolej Śląsk—Gdynia, zgodnie z umową, zawartą z rządem polskim, winno było na dzień 1-szy maja wpłacić drugą transzę tej pożyczki, nie uczyniło tego jednak, powołując się na istniejącą w umowie klauzulę, uzależniającą wypuszczenie drugiej serji obligacyj od stanu rynku finansowego. Stan ten, jak wiadomo, nie jest zbyt świetny, i przedsiębiorstwa francuskie, subwencjonujące budowę kolei, zrobiły użytek z przyznanej im bardzo jednostronnej klauzuli. Nie był to, zresztą, jedyny powód. Obligacje pierwszej transzy pożyczki kolejowej stoją w tej chwili bardzo nisko, więc istniała uzasadniona obawa, że wypuszczenie drugiej serji obligacji spowodują nową, jeszcze większą zniżkę kursu. Tymczasem budowa kolei winna być dalej kontynuowana. Stąd pochodzą zabiegi naszego rządu o ułatwienie Towarzystwu, budującemu kolej, uzyskania kredytów na rachunek drugiej transzy pożyczki kolejowej. Ale i te zabiegi nie odniosły rezultatu, niemniej jednak rokowania są w toku i nie jest wykluczone, że już w najbliższym czasie będą pomyślnie zakończone. Chodzi narazie o sumę 100 miljonów franków.

Bardzo znamienny w tym względzie ukazał się artykuł w organie radykalnym „L'Europe Nouvelle". Jak wszystkie niemal głosy pism francuskich, dotyczące Polski, nie jest on zbyt przyjemny, ale wynika z niego, że sprawa ta zaczyna wchodzić na tory realne. Zaliczki udzieliłaby Państwowa Kasa depozytów („Caisse de Dépots"), oczywiście; pod gwarancją skarbu polskiego. Nie jest to rozwiązanie sprawy zbyt pomyślne, ale bodaj jedynie możliwe w obecnej sytuacji.

* * *

Trudności, jakie napotyka Polska w zakresie spraw finansowych, dają miarę tego, jak nienormalna i ciężka jest jej sytuacja polityczna i jak wiele trzeba będzie wysiłków, aby odrobić to, co zostało zmarnowane i zaprzepaszczone w ciągu ostatnich kilku lat.

A. D.

O czem piszą inni?..

Sanacja wileńska rozdarta walką o komunizm.

W Wilnie trwa dalej walka dziennikarska o „komunizm“ p. Dembińskiego... I tak pos. Mackiewicz odpowiada w „Słowie“ na artykuły pomieszczone w „Kurjerze Wileńskim“ przez naczelnego redaktora p. Okulicza, p. Rudzińskiego i 8 przyjaciół p. Okulicza. O liście 8 „przyjaciół“ p. Okulicza pisze p. Mackiewicz:

„Jest to odruch przyjacielski, raczej zrozumiały, bo p. Okulicz po może zbyt ostrem z mojej strony wytknięciu mu grafomaństwa, istotnie pewnego gestu litościwego i pocieszającego bardzo potrzebuje. **Grafomaństwo nie jest cechą niemoralną, lecz rodzajem niezdrowia, przykrem dla otoczenia.** Chrześcijański gest 8-miu panów tembardziej zasługuje na pochwałę“.

O opisie inkryminowanego zebrania młodzieży, podanym przez p. Rudzińskiego p. Mackiewicz tak się wyraża:

„**Tak łgać, jak p. Rudziński**, można dopiero wtedy; gdy się ma pewność zgranych świadków. Otóż raz jeszcze powtórzę, że **cała dyskusja ze strony przemawiających nosiła wyraźnie komunistyczny charakter, że** sama definicja państwa była formułowana w sposób komunistyczny“.

Swoją odpowiedź p. Mackiewicz kończy:

„Wychodzę z tej polemiki całkiem zadowolony. Oto z chwilą ulokowania się w „Kur. Wil.“, grupa p. Dembińskiego zaczęła drukować bez przeszkód, ze strony redakcji artykuły, propagujące sowiecki punkt widzenia. Takim był artykuł o Japonji, o gen. von Schleicher i dwa przeglądy prasy, o Mussolinim i o emigracji rosyjskiej. Wszystko to w kilku numerach“.

A zaś p. Dembiński w „Kurjerze Wileńskim“ pomieścił długi artykuł przeciw p. Mackiewiczowi, którego nazywa „szlacheckim Petronjuszem“, myślącym tylko o różach i o użyciu.

„Wśród woni fijołków — pisze p. Dembiński — przy świetle różnokolorowych szkieł aleksandryjskich i dźwięku cytr umierał w objęciach złotowłosej Eunice Petronjusz z otwartymi żyłami.

Na Zamkowej w kilku pokojach redakcyjnych zastyga „ostatni prezent klasy ziemiańskiej“ „Słowo“ w objęciach swego redaktora. Zastrzyki nie pomagają. P. Mackiewicz miota się w coraz mniej wybrednych chwytach polemicznych.

To wcale już nie Petronjusz — to zwyczajny, burżuazyjny bolszewik, który dobrze zna szkołę Stalina i jego metody walki“.

Pięknem za nadobne!... P. Dembiński jest dla p. Mackiewicza „komsomolcem“, a zaś p. Mackiewicz dla p. Dembińskiego — „bolszewikiem“.

Dekret o pensjach dyrektorów.

„Słowo Polskie“ (sanacyjne) wita z radością zapowieź dekretu o obniżeniu pensyj dyrektorów w przemyśle:

„Rzecz jasna, że byłoby błędem i naiwnością przypisywać omawianemu dekretowi jakieś większe materjalne znaczenie pod względem uzyskanych zeń efektywnych oszczędności czy kapitałów, zdolnych skutecznie ożywić wyczerpany organizm życia gospodarczego. Polska jest krajem zbyt słabo uprzemysłowionym i w sumie nie posiada jakiejś nadmiernej ilości tych „dyrektorów“, którzy pobierają wygórowane uposażenia czy odszkodowania. Oszczędności wyciśnięte z praktycznego działania dekretu stanowić będą w ogólnym bilansie pozycje groszowe. Grubą zatem demagogją — wbrew oczywistemu realizmowi sytuacji — operowałby ten (jak operuje nim n. p. opozycja pepesiackiego autoramentu), ktoby oczekiwał po tym dekrecie... przezwyciężenia kryzysu, deficytu budżetowego i t. p.

Dekret ten posiadać będzie natomiast ponad wszelką wątpliwość ogromne znaczenie moralne.

Ogólne a zarazem zasadnicze znaczenie jego polega przedewszystkiem na tem, że dekret ten oznaczać będzie dalsze rozszerzenie granicy interwencjonizmu Państwa w dziedzinę życia gospodarczego i to — w danym przypadku — na odcinku, najbardziej może ze wszystkich uważanym za nietykalne tabu. Jest rzeczą przytem nad wyraz charakterystyczną, że nawet sfery, zaprzysięgłe dogmatom liberalizmu gospodarczego (jak n. p. **endecja**) zdają się witać ten dekret z uznaniem, chociaż godzi on niewątpliwie w najdelikatniejsze i najbardziej podstawowe zasady wolności prywatnej gospodarki. Napór rzeczywistości raz jeszcze stwierdza absurdalność i niemożność obrony niemoralnych zasad, stanowiących filary rozkładającego się ustroju gospodarczo-społecznego, zbudowanego na niesprawiedliwości, krzywdzie i wyzysku słabszych przez ekonomicznie silniejszych i uprzywilejowanych“.

Nie wiemy, czy „endecja“ ma powody do smutku z powodu tego dekretu, ale napewno sfery konserwatywne z B. B., które „Słowo Polskie“ **przemilcza.**

Przegląd religijny.

Rozmowa Ludwiga ze Stalinem. — „Przeznaczenie“. — Opatrzność. — Skąd bezbożnictwo mas?

Prasę europejską obiega wywiad znanego pisarza niemiecko-żydowskiego Ludwiga ze Stalinem. Rewelacyj, nadzwyczajności w nim niema. Jedyną „rewelacją“ jest chyba to, czego Stalin nie powiedział, czy nie chciał powiedzieć: — jaki jest stan dobrobytu szerokich warstw ludności w państwie sowieckiem?... Prawdopodobnie nie miał się czem pochwalić.

Znalazł się jeszcze jeden ustęp w wywiadzie, który może zainteresować wierzącego człowieka... Ludwig spytał Stalina, czy „wierzy w przeznaczenie“? „Brał pan — mówił mu Ludwig — udział w walkach. Prześladowano pana. Niektórzy z przyjaciół pana zginęli. Pan zaś wyszedł cało. Czem pan to tłómaczy? Czy wierzy pan w przeznaczenie?“

Pytanie — jak widzimy — jest bezsensowe... „Przeznaczenie“! Echo okrutnej nauki Kalwina o „predestynacji“, lub jeszcze okrutniejszej i jeszcze bardziej bezsensowej nauki Mahometa o „kismet“ Allaha. Ludwig nie zna chrześcijańskiej nauki o Opatrzności, dlatego mówi o „przeznaczeniu“, kiedy chce wyrazić wiarę ludzką w istnienie siły wszechmocnej rządzącej światem, w istnienie Boga osobowego, Stwórcy i Pana. Nie zna; a może nie wierzy. Ociera się o Bóstwo, a nie widzi Go, nawet Go nie może, nie chce, nazwać.

Odpowiedź stała na tymsamym poziomie. „Nie wierzę — mówił Stalin — w przeznaczenie. Sama idea przeznaczenia, idea „Schicksal“, jest przesądem, nonsensem, przeżytkiem mitologji, w rodzaju mitologji starożytnych Greków, którzy posiadali boginię przeznaczenia, decydującą o losie ludzi...

„Przeznaczenie“, to coś przeciwnego prawom, coś mistycznego. Nie wierzę w mistykę“.

Idea przeznaczenia jest „nonsensem“. Zgoda. Możemy podpisać wszystkie argumenty, które Stalin wytacza przeciw „przeznaczeniu“. Człowiek nie jest bezwolnem narzędziem w ręku jakiejś wyższej siły, jakiegoś „fatum“. Ale też nie jest panem do tego stopnia, by „sam“ i „tylko sam“ — jak mówił Stalin — decydował o swoim „losie“. Powiedzenie starożytnych: „każdy kowalem swojego losu“ mieści tylko część prawdy. Druga jej część zawiera Ewangelja pouczająca o Opatrzności. Losy człowieka tworzy człowiek i Bóg. Także losy narodów i państw. Są „gesta Dei“ (dzieła Boże) „per Francos“ (przez Franków), ale są i „per Polonos“, i przez wszystkie narody działane.

Zarówno Ludwig, jak Stalin, obydwaj unikali wszelkiej wzmianki o Bogu, o świecie nadzmysłowym, choć o te pojęcia potrącali co chwila w swej rozmowie. Oczywiście! Są to pojęcia proskrybowane w Rosji Stalina. Potępione. „Nie wierzę w mistykę“ — oświadczył Stalin kończac „filozoficzny“ wstęp swej rozmowy. Chciał zaś prawdopodobnie powiedzieć: „nie wierzę w świat nadzmysłowy“. Bo „mistykę“ swoistego gatunku Stalin ma i wierzy w nią nawet. Tą mistyką, „religją“ jest dla niego — socjalizm.

Ateizmem, „bezbożnictwem“ bolszewizmu zajął się w monachijskim miesięczniku „Hochland“ znany filozof Berdjajew. Interesuje go nie ateizm przywódców, ale bezbożnictwo mas, które jego zdaniem robi ciągle nowe zdobycze.

Pochód bezbożnictwa w Rosji przypisuje Berdjajew czynnikom społeczno-gospodarczym. „Rosyjski człowiek — pisze — stał się ateistą ze szczególnej miłości ku sprawiedliwości społecznej... „Bóg — mówią — stworzył świat niesprawiedliwy i pełen boleści; trzeba Boga z etycznych względów zaprzeczyć“. ...Ale ta litość dla cierpiących i dla ofiar stosunków społecznych zamienia się dziś w okrucieństwo, miłość wolności w despotyzm“.

Trudno powiedzieć, czy Berdjajew ma rację, gdy odpowiedzialność za srożące się dziś bezbożnictwo w Rosji zwala na barki konserwatywnych podpór carskiego tronu, na wstecznictwo społeczne dworu i na despotyzm administracji Rosji przedwojennej. Jego pogląd zdaje się potwierdzać agitacja nihilistów, np. Bakunina w latach 50—60 ubiegłego stulecia, prowadzona pod hasłem walki nietylko z religją, ale z Bogiem, jako winowajcą tego, co wówczas było. Ale dość już jest, jeśli choć częściowo rosyjski filozof ma rację, — jeśli, mianowicie, nieroztropne, złączenie religji z niesprawiedliwością stosunków gospodarczych i z nieuczciwością ustroju politycznego żłobiło w masach ludowych i robotniczych drogę dla dzisiejszego ateizmu.

Dopiero na takiem tle wyraźnie występuje mądrość Stolicy Apostolskiej, która od Leona XIII do Piusa XI ustawicznie podkreśla, że lojalność katolików w stosunku do istniejących i legalnych ustrojów nigdy nie powinna wyradzać się w identyfikację. Ani Kościół, ani religja, ani Bóg nie mogą odpowiadać za ludzkie grzechy. Odpowiadać za nie winni sami ludzie, i tylko ludzie.

Pejot.

W Polsce jest 69 proc. Polaków

WYNIKI SPISU LUDNOŚCI POD WZGLĘDEM NARODOWOŚCIOWYM.

I. Stosunkowo szybko, bo już po upływie pół roku od dokonania spisu ludności ukazało się w „Wiadomościach Statystycznych“ zestawienie ludności polskiej i niepolskiej. Brak jeszcze obliczeń, ile wśród tej ludności niepolskiej jest Ukraińców, ile Białorusinów, Niemców etc., ale przynajmniej wiemy już, ile w każdem województwie i w każdem powiecie jest Polaków ściśle biorąc nie Polaków, lecz „z językiem ojczystym polskim“. Narodowość i język ojczysty niezawsze się pokrywają. Są bowiem powiaty, w których ludność tysiącami przyznaje się do polskiego języka ojczystego, ale masowo i systematycznie głosuje na listy niemieckie, czyta pisma niemieckie, organizuje się w niemieckich towarzystwach i t. p. Tych ludzi trudno uważać za Polaków.

W całem państwie polskiem łącznie z wojskiem skoszarowanem język ojczysty polski podało 22.208.076 ludzi, czyli 69.1 procent ogółu. Bez wojska skoszarowanego odsetek ten wynosi 69.00, z czego wynika, że w armji żywioł polski jest jeszcze silniejszy, niż w całem państwie.

Najbardziej polskiem według tego obliczenia jest województwo śląskie. Tam bowiem tylko 7.7 proc. ludności posiada inny język ojczysty niż polski. Cyfra ta zadziwić musi każdego, kto pamięta, że w ciągu dziesięciu lat przynależności tego województwa do Polski liczba głosów niemieckich stanowiła zawsze (z wyjątkiem wyborów w listopadzie 1930 r., które jednak dały Niemcom powód do skarg w Genewie) więcej niż czwartą, a nawet więcej niż trzecią część ogółu głosów. Co więcej, w różnych polskich wydawnictwach aż do ostatnich lat szacowano Niemców na 20 do 30 procent.

Przypuszczeniu, że spis był tendencyjny i sfałszował obraz stosunków narodowościowych, na przeszkodzie stoi fakt, że ten sam spis wykazuje **obniżenie się procentu ludności polskiej** (w porównaniu z r. 1921) w niektórych województwach wschodnich np. nowogródzkiem i poleskiem. Spis nie ukrywa zatem tej przykrej prawdy. A zatem należałoby przyjąć, że na Śląsku wysoki, najwyższy w państwie, odsetek ludności z językiem ojczystym polskim tłumaczy się tem, iż do ludności mówiącej językiem ojczystym polskim zaliczano wszystkich, którzy posługują się w domu językiem polskim choćby zepsutym, bez względu na to, jakim jeszcze innym językiem ludzie ci się posługują, jak głosują, do jakiej narodowości się zaliczają.

Biorąc to wszystko pod uwagę trzeba sobie powiedzieć, że cyfra 92.3 proc. mówiących językiem ojczystym polskim na Śląsku będzie podawana w wątpliwość nietylko przez naukę niemiecką, ale i neutralną. Należałoby stale zaznaczać, że liczba głosów niemieckich jest zawsze większa, a przedewszystkiem należałoby przypominać to ciągle społeczeństwu polskiemu, by nie sądziło ono, że stosunki narodowościowe na Śląsku nie dają już żadnego powodu do trosk.

Najmniej polskiem na Śląsku jest **miasto Bielsko,** w którem język ojczysty niepolski podało aż 56.5 proc. mieszkańców. Natomiast w mieście Katowicach jest według spisu tylko 15 proc. ludności z językiem ojczystym innym niż polski, w powiecie rybnickim tylko 2.2 proc., pszczyńskim — 3.2, lublinieckim — 2.2, świętochłowickim 6.2 proc. i t. p.

Województwo poznańskie ma według spisu 9.5 proc. ludności, której językiem ojczystym nie jest polski.

W woj. pomorskiem ludność ta wynosi 10.1 proc. W powiecie Sępolno przekracza nawet 40 proc., we wszystkich innych spada poniżej 20 proc. Najbardziej polskim jest powiat lubawski (97.1 proc. z językiem ojczystym polskim), następnie miasto Gdynia (96.9 proc.) Rzecz ciekawa, że **miasta Toruń i Grudziądz są bardziej polskie niż odnośne powiaty.** A więc na Pomorzu jest dużo Niemców rolników.

W woj. krakowskiem naliczono 92.2 proc. ludności z językiem ojczystym polskim. Ludności niepolskiej najwięcej jest w pow. gorlickim (26.4 proc.), dalej w pow. grybowskim (19.7 proc.) i nowosądeckim (21.9 proc.). W tych powiatach w grę wchodzą Lemkowie. Żydzi w niektórych powiatach podają język polski jako ojczystych w innych nie. **Miasto Kraków ma 21.9 proc. ludności z językiem niepolskim, powiat Kraków tylko 0.6 proc.,** powiat Chrzanów 7.8 proc., **a** znów pow. Myślenice tylko 0.8 proc.

O województwach południowo-wschodnich i wschodnich w następnym artykule.

S. S.

Czy hitlerowcy brali pieniądze od Włoch?

(Korespondencja własna „Gł. Narodu“.)

Berlin, w czerwcu.

W Monachjum toczy się proces polityczny dziennikarza berlińskiego Wernera Abela, który oskarżony został o kilkakrotne krzywoprzysięstwo. Przed sąd powołani zostali w charakterze świadków wybitni działacze hackenkreuzlerowscy jak Hitler (o którego zeznaniach już donosiliśmy w telegramach. Uw. Red.), Rossbach, Goering, Heines.

Werner Abel ma za sobą awanturniczą przeszłość. Mając lat 21 przybył do Monachjum. Tam zaznajomił się z attaché włoskim Miglioratim oraz z przywódcami prawicy. W roku 1924 Abel znalazł się we Wiedniu, gdzie pracował dla narodowych socjalistów. Następnie z polecenia austrjackiego przywódcy narodowo-socjalistycznego Reschnyego udał się na Węgry, dalej przez Rumunję przedostał się do Turcji, gdzie ożenił się z pewną Węgierką, córką przywódcy „budzących się Węgier“, następnie wkrótce się rozwiódł, potem był kierownikiem kinematografu w Konstantynopolu a wreszcie powrócił do Niemiec, gdzie występował jako dziennikarz, zdradzając równocześnie różne historje.

Werner Abel oskarżony jest o krzywoprzysięstwo. Zeznawał bowiem przed sądem pod przysięgą jako świadek i to dwukrotnie, że hackenkreuzlerzy pobierali od rządu włoskiego wsparcia finansowe i że zrezygnowali z Tyrolu południowego, pozostawiając go Włochom. Abel był mężem zaufania w głównej kwaterze Hitlera. W tym charakterze według swych zeznań zapoznał się z włoskim attaché wojskowym Miglioratim, który udzielał zapomogi finansowej prasie hackenkreuzlerowskiej. Według zeznań Abela Hitler spotkał się z Miglioratim; obecni byli również narodowi socjaliści Hoffman i Goering. W czasie tego spotkania zawarto pisemną umowę, mocą której **faszyzm włoski miał pomagać finansowo narodowym socjalistom niemieckim pod warunkiem, że Hitler zgodzi się na ustępstwa w polityce tyrolskiej na korzyść Włoch.** Przy tej rozmowie wyraźnie mówiono o pomocy finansowej. Abel dalej zeznaje, że Hitlerowcy rzeczywiście otrzymywali od Miglioratiego pieniądze. Nie inaczej postępowali przywódcy austrjackich hackenkreuzlerów. Przez faszyzm włoski wspierany był finansowo przywódca Heimwehry **Pabst** oraz przywódca hackenkreuzlerów Reschny, który przyrzekł przedstawicielowi Włoch, że **Austrja za wynagrodzeniem pieniężnem zrezygnuje z Burgenlandu na korzyść Węgier.**

Rozprawa obfituje w interesujące momenty. Abel podtrzymuje swe twierdzenie a nawet jeszcze ostrzej je formułuje. Zeznania świadków dotąd nie wyjaśniły sprawy, bowiem większość świadków nie może przypomnieć sobie, jak sprawa się przedstawjała. Hitlerowcy występują przed sądem wojowniczo. Narodowo-socjalistyczny radny miejski Weber przesłuchiwany jako świadek odmówił odpowiedzi na pytania obrońcy Rosenfelda, rzucając lakoniczną uwagę: **„Jestem niemieckim mężem“.** Sąd jednak nie podzielał zdania, że „niemiecki mąż“ nie powinien odpowiadać na pytania obrońcy żydowskiego wyznania i skazał Webera na zapłacenie grzywny 500 marek lub 10 dni więzienia.

E. R.

Na ziemiach Rzeczplitej

Pułk. Kostek-Biernacki ustępuje?

Korespondent „Kurjera Lwowskiego“ donosi z Warszawy: W kołach politycznych krążą pogłoski, że wkrótce nastąpić ma zmiana na stanowisku wojewody nowogrodzkiego. **Pułkownik Kostek-Biernacki ma opuścić to stanowisko, na jego miejsce ma przyjść p. Bilek.**

Redukcją ryczałtu dla duchowieństwa.

Ministerstwo Skarbu powiadomiło poszczególne kurje diecezjalne, że ryczałt wypłacany diecezjom z dniem 1 czerwca b. r. został zmniejszony o 10 procent. Stosownie do tego pensja proboszcza będzie wynosiła odtąd 114 zł. 94 gr., wikarjusza zaś — 85 zł. 14 gr. miesięcznie. (KAP.)

Dwa wielkie procesy w Warszawie.

W poniedziałek dnia 13 b. m. na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znajdą się dwa wielkie procesy: **urzędnika magistratu, Hilarego Dąbrowskiego, który pracując w biurze radcy prawnego magistratu, zdefraudował sumę blisko pół miljona złotych, oraz proces urzędników Sądu Najwyższego, oskarżonych o przechowywanie w bibljotece sądu bibuły komunistycznej.** Drugi proces, w którym oskarżeni są urzędnik Sądu Najwyższego Szczot, siostra jego Szczotówna, która pracowała jako bibljotekarka i aplikantka Golczówna, potrwa kilka dni.

Warszawska afera poborowa zatacza szerokie kręgi.

Jak donoszą pisma warszawskie, po ujęciu i osadzeniu przywódców bandy, która zajmowała się nielegalnem zwalnianiem z wojska poborowych — władze w Warszawie przystąpiły do aresztowania pozostałych członków przestępczej organizacji. O rozmiarach afery świadczy fakt, że już onegdaj w nocy **dokonano aresztowań w 8-iu miastach w Polsce, gdzie działały filje warszawskiej centrali.**

Kursy „tajnych detektywów“ w Warszawie.

19-letni Zbigniew Koczan i 25-letni Jerzy Paradista założyli w Warszawie bez uprzedniego zarejestrowania i zalegalizowania „Kursy korespondencyjne tajnych detektywów“. Kursistów było 200. **Płacili oni za przysłane im pocztą materjały pseudo-kryminalogiczne 15 zł. miesięcznie i mieli przyrzeczone, że otrzymają posady wywiadowców w policji i t. p. po ukończeniu kursów.** Celem wyrobienia przyszłych detektywów polecano im roztaczania obserwacji nad magazynami, sklepami, mieszkaniami prywatnemi i t. p., kazano im wystawać na ulicy, śledzić, szukać.

Naiwnych „kursistów“ nie brakowało. Obecnie sprawą tą zajęły się władze sądowe i policyjne.

NOWY OKRĘG POWIATOWY ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACH.

W sali rady pow. w Gorlicach zebrało się w ub. tygodniu b. liczne grono tamtejszego obywatelstwa i inteligencji. Dyr. H. Pachoński jako delegat Zw. Obr. Kr. Zach. przedstawił w gorących słowach stosunki dzisiejsze między Polską a Niemcami. Zgromadzenie przyjęło przemówienie oklaskami, poczem rozwinęła się dyskusja, w której wzięło udział wielu obecnych. Uchwalono założyć okręg powiatowy, poczem dokonano wyborów prezesa i wydziału.

Młodzież Starogardu przeciw „Tajnemu Detektywowi“.

Młodzież w Starogardzie na Pomorzu, mając na uwadze zło, jakie się szerzy przez niemoralne, pornograficzne książki i przez obliczone na szkodliwą sensację czasopisma, **postanowiła na specjalnem, wielkiem zebraniu:**

1) nie czytać złych książek i czasopism, 2) zwrócić się z gorącą prośbą do społeczeństwa, by bojkotowało takie pisma, 3) zwrócić się do wszystkich miejscowych księgarni, oraz kiosków z prośbą, by nie prowadzono i rozszerzano demoralizujących książek i czasopism, szczególnie „Tajnego Detektywa“, ponieważ czasopismo to wpływa ujemnie i wprost zabójczo na młode pokolenie, godzi w nasze uczucia szlachetne i obniża autorytet i etykę życiową narodu polskiego.

Jak się dowiadujemy, w całym szeregu innych miast pomorskich, młodzież powzięła na zebraniach postanowienie treści analogicznej.

Objaw to pocieszający, świadczący o zdrowiu moralnem młodzieży.

———o———

„Sucha“ czy „mokra“ Ameryka.

Po sensacyjnem oświadczeniu J. Rockefellera młodszego, iż będzie on popierał akcję za zniesieniem prohibicji bez względu na barwę polityczną antiprohibicjonistów, niemniejsze wrażenie w Stanach wywołała mowa generała Pershinga, b. naczelnego dowódcy armji amerykańskiej z czasów wielkiej wojny.

Generał Pershing wygłosił na bankiecie klubu amerykańskiego w Paryżu, w obecności najwybitniejszych przedstawicieli paryskiej kolonji amerykańskiej, mowę, w której zaapelował do wyborców, **żądając od nich, by obalili prohibicję jako źródło demoralizacji i korupcji w Stanach Zjednoczonych.**

„Gdyby nie karygodna obojętność i bierność obywateli amerykańskich“ — mówił gen. Pershing — **„nie mogłaby się nigdy w życiu utrzymać ustawa tak absurdalna, jak bill o prohibicji.** Przeciętny obywatel amerykański, który nie interesuje się wyborami, gdyż całą jego uwagę pochłania business i pogoń za dolarami, popełnia zbrodnię wobec kraju i siebie samego. W niektórych stanach głosuje zaledwie 25 proc. wyborców, a w całym kraju podczas ostatnich wyborów wzięło udział w głosowaniu zaledwie 50 proc. wyborców“.

„Czy w tych warunkach — woła gen. Pershing — może dojść do skutku rozsądna reforma? Czy może dojść do władzy rząd istotnie ludowy? Nie i dlatego też jesteśmy rządzeni przez koterje marnych polityków, dlatego mamy w kraju plagę gangsterów, racketherów i wszelakiego bandytyzmu. Lubimy wynosić pod niebiosy zalety demokratyczne naszej wielkiej republiki, ale nic nie czynimy, aby uczynić z niej to, czem miałaby być“.

Gorąca i ostra mowa gen. Pershinga wywołała duże wrażenie, a krytyka, której nie szczędził sferom rządzącym musiała się odbić głośnem echem w Waszyngtonie, gdyż zbiegła się ona w czasie z jeszcze ostrzejszą opinją, wypowiedzianą przez rektora uniwersytetu Columbia, słynnego uczonego, prof. Murray Buttlera.

W związku z zapowiedzianem poparciem czynnem akcji antiprohibicyjnej przez J. Rockefellera, który może rzucić na szale swe olbrzymie środki materjalne, sytuacja obozu „suchych“ pogorszyła się znacznie. Kwestja prohibicji może również wpłynąć na wynik wyborów prezydenckich, gdyż prezydent Hoover, który staje jako kandydat do powtórnego obioru, opowiada się za utrzymaniem nadal billu o prohibicji. **Or.**

———o———

Z całego świata.

Weterani amerykańscy nie chcą opuścić Waszyngtonu.

Sytuacja w Waszyngtonie jest nadal poważna. Weterani, którzy przybyli do stolicy Stanów Zjednoczonych w liczbie 5.000 ludzi, aby się domagać wypłaty rent, nie chą wcale rozjeżdżać się do domów. Władze waszyngtońskie dostarczyły im samochodów ciężarowych do powrotnej podróży. Weterani jednak oświadczyli, że nie skorzystają z tej uprzejmości i **pozostaną w Waszyngtonie dopóty, aż zostanie im wypłacona renta i będą spełnione ich żądania.** Istnieje nadto obawa przybycia do Waszyngtonu nowych partyj weteranów.

———o———

Ocena w Watykanie wypadków w Niemczech.

W numerze z 8 b. m. „Osservatore Romano“ poświęca wiele miejsca wypadkom w Niemczech. Przytaczając niemal w całości deklarację Centrum, z której wynika, że obalenie rządu Brueninga nastąpiło nie na podstawie parlamentarnej, lecz z woli głowy państwa, dziennik watykański stwierdza, że intrygi osób prawnie nieodpowiedzialnych unicestwiły nagle, w przededniu ważnych pertraktacyj międzynarodowych, politykę, której nastawienie pozwalało mieć nadzieję na rekonstrukcję sytuacji, a jednocześnie utrudniły niezmiernie walkę o byt ekonomiczny i społeczny wszystkich warstw narodu niemieckiego. Wywody dziennika watykańskiego kończą się obszernem streszczeniem komentarzy berlińskiej „Germanji“, z których widać, że długa i systematyczna praca rządu Brueninga nad konsolidacją stosunków w Niemczech została przerwana w bardzo niebezpiecznej dla Niemiec chwili. (KAP.)

Zlot młodzieży polskiej w Kopenhadze.

W Danji żyje ogółem 12.000 Polaków, rozprószonych po wsiach całego państwa. W Zielone Święta odbył się I. ogólny zlot młodzieży polskiej w Kopenhadze. Na zlot przybyło kilkaset osób, obecnym był również poseł polski w Kopenhadze p. Michał Sokolnicki. Po uroczystem nabożeństwie ks. Gościński, stały duszpasterz Polaków w Danji, odczytał błogosławieństwo ks. Prymasa Hlonda. W dwudniowym programie zlotu były popisy młodzieży, przedstawienia amatorskie, odczyty i występy muzyczno-wokalne. Pokazano uczestnikom zlotu również film ujawniający ogrom pracy polskiej koło rozbudowy Gdyni, floty naszej i rozwoju handlu morskiego. Młodzi Polacy, dzieci emigrantów naszych w Danji, którzy w Polsce nie byli, **ujrzeli tę Polskę w czasie zlotu w pieśniach, w słowie, w stroju, w sztuce, w jej pracy obecnej, w jej walce o byt wśród narodów.** Młode ich serca zabiły żywszem tętnem dla niewidzialnej, lecz ukochanej Macierzy. Duszą zlotu był komitet, składający się z ks. T. Fritza, p. Kożucha, p. Redygiera i p. Zawadzkiej. (KAP.)

Nowe ugrupowanie katolickie w Austrji

Jak donosi ostatnio „Katholische Kirchenzeitung“, w Wiedniu powstało nowe ugrupowanie katolickie pod nazwą „Christlich-demokratische Vereinigung“. Na czele stanął Ryszard Redler, który poprzednio należał do grupy t. zw. „religiöse Sozialisten“ i wycofał się stamtąd dla zasadniczych powodów. Najbliższymi współpracownikami Redlera są: ks. prałat dr. Karol Drexel, O. Jerzy Bichlmair i ks. Michał Pfliegler. Nowe ugrupowanie akcentuje w swym programie zupełną niezależność od jakiejkolwiek partji politycznej. (KAP.)

Nędza w Chinach.

W Chinach panuje obecnie straszna nędza i głód wywołane zeszłoroczną powodzią i nieurodzajem. Przyroda jakby sprzysięgła się przeciw nieszczęsnej ludności, **rzeki powysychały a jeziora zamieniły się w bagna.** Wynędzniała **ludność żywi się zeschłemi liśćmi i trawą. Zwierząt domowych nie żywi się przeto wcale i albo napół padłe zjada, albo sprzedaje za czwartą część wartości.** Korzysta z tego cały szereg spekulantów, dorabiających się na ludzkiej nędzy. Szerzą się różne **choroby, trupy niepogrzebane leżą wszędzie.** Jedyną ucieczką nieszczęśliwych są domy misyjne, gdzie misjonarze w miarę posiadanych środków, choć sami w ciężkich warunkach, starają się im ulżyć.

OLBRZYMIA FREKWENCJA PRZEWIDZIANA NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W DUBLINIE.

Wedle danych posiadanych przez biuro Kongresu Eucharystyczngo w Dublinie przewidywany jest udział 600.000 uczestników Kongresu. Z Anglji i Szkocji przybędzie ich 120.000, a z Ameryki 20 tys. Spodziewają się, że na Kongres przybędzie również wielu niekatolików. (KAP.)

———oo———

PUŁK. LINDBERGH ŚWIADKIEM W PROCESIE CURTISSA. Curtiss, który stanie przed sądem nowojorskim za wprowadzenie w błąd władz w związku z porwaniem dziecka Lindbergha, wywołał ostatnio nową sensację, powołując na świadka w swym procesie pułkownika Lindbergha.

PRZED BUDOWĄ KOLEI PODZIEMNEJ W MOSKWIE. Tygodnik „Modern Transport“ donosi, że na zaproszenie ambasadora sowieckiego, do Moskwy udało się kilku urzędników kolei podziemnej w Londynie, w celu zapoznania się z zagadnieniami komunikacyjnemi w Moskwie. Przedstawiciele ci mają zreferować po powrocie sprawozdanie, dotyczące w szczegółach projektu budowy kolei podziemnej w Moskwie.

OJCIEC ŚW. A PRASA. Ojciec św. przy każdej sposobności ze szczególnym naciskiem podkreśla znaczenie prasy katolickiej i jej wpływ na współpracę społeczeństwa świeckiego z chierarchją kościelną. Świeżo Papież znów stwierdził to swoje zaufanie pokładane w prasie i wielką dla niej miłość udzielając błogosławieństwa dla prac prezesa Związku dziennikarzy katolickich w Belgji, p. Zwaenepoel. (KAP.)

———oo———

Historyczna parafja w Irlandji.

Dla tych, którzy po uroczystościach Kongresowych będą mieli możność pozostania dłużej w Dublinie i Irlandji, niemałą atrakcją będzie zwiedzenie „Tolka Bazaar“, rodzaju jarmarku z zabawami ludowemi i wystawą produktów przemysłu iryjskiego. Jarmark ten rozpoczyna się bezpośrednio po Kongresie i ma za cel dopomożenie do uzyskania środków na budowę nowego kościoła Chrystusa Króla w podmiejskiej dzielnicy Cabra.

Dzielnica ta jest częścią parafji św. Pawła na Arran Quay, jednej z najstarszych parafij nowoczesnego Dublina. Za czasów działania „penal laws“, zabraniających otwierania kościołów i kaplic katolickich, najwięcej było tu t. zw. „Mass-houses“, t. j. katolickich domów modlitwy. Krótki okres względnej tolerancji (1730—1744) pozwolił wprawdzie katolikom na oficjalne otwarcie kaplic, niebawem jednak znów musiano je zamknąć. Po emancypacji katolików w r. 1829 parafja św. Pawła była pierwszą, gdzie przystąpiono do budowy kościoła, który ukończono w 1837 r. W owym czasie był to najpiękniejszy kościół nietylko w Dublinie, ale i w całej Irlandji. Wieża jego i kopuła stały się istotną cechą panoramy Dublina. Stąd po raz pierwszy od czasów Reformacji w uroczystość Wszystkich Świętych 1843 roku rozbrzmiewały w Irlandji dzwony kościelne, by zaraz w roku następnym zamilknąć na kilka miesięcy na znak żałoby z powodu uwięzienia Daniela O'Connell, słynnego patrioty iryjskiego.

Na terenie parafji św. Pawła znajduje się cmentarz Glasbovin Cemetery, miejsce wiecznego spoczynku wielu wybitnych irlandczyków.

Parafja św. Pawła szczyci się szczególnie faktem, że jej parafjanin, kapitan Albert Delahoyde, odznaczył się wybitnie przy obronie Porta Pia w czasie ataku wojsk włoskich na Rzym w r. 1870. (KAP.)

Kino.

„PARAMOUNT" BEZ LASKY'EGO.

W New Yorku odbyło się walne zebranie członków Paramountu, największego przedsiębiorstwa filmowego świata. Na zebraniu podano oficjalnie do wiadomości ustąpienie jednego z głównych udziałowców Paramount'u Lasky'ego, co pozostaje w związku z wielkiemi stratami towarzystwa w okresie ostatnich lat. Kapitały tego kolosa zredukowane zostały obecnie nominalnie do 30 miljonów dolarów. Miało to na celu przy pomocy odpisów bilansowych i szeregu tranzakcyj akcjami, pokrycie strat wynikłych wskutek nadmiernej ekspansji, idącej po linji tworzenia i zakupywania wielkiej ilości teatrów świetlnych. Z drugiej strony rozwój kryzysu w Ameryce wzrastająca konkurencja niektórych ośrodków europejskich zmusiła Paramount, celem uchronienia się przed dalszemi stratami do sprzedaży znacznej części akcyj wielkim bankom amerykańskim, które objęły przez to całkowitą kontrolę nad wspomnianem przedsiębiorstwem.

Zjazd Koleżeński.

W dwudziestą rocznicę naszych Święceń kapłańskich zjedziemy się dnia 30 czerwca br. w Jodłowy.

Przyjazd 29 po południu do stacji Dębica lub Jasło, gdzie czekać będą specjalne autobusy, które odwiozą na miejsce.

Wyjazd z Dębicy między godz. 17[25] — 19[25] — 20[47], a z Jasła między 5½ — 6 po południu

Przyjazd tylko koleją.

Prosimy o zawiadomienie o przyjeździe na miłą chwilę.

Ks. Jakóbczak **prof. w Jaśle.** ***Ks. Starzak*** **prob. w Jodłowy.**

Ruch wydawniczy.

POLSKA W CZASIE WIELKIEJ WOJNY (1914—1918). — Fundacja Pokojowa Carnegiego wydała drugi tom z cyklu „Polska w czasie wielkiej wojny", poświęcony historji społecznej. W tomie tym, pierwszą część p. t. „Ratownictwo społeczne w czasie wojny", opracowali prof. Władysław Grabski i dr. Antoni Żabko-Potopowicz. Prace dotyczą ratownictwa społecznego na terenie b. zaboru rosyjskiego, wśród mas wygnańców i uchodźców na wschód od linji walk pozycyjnych rosyjsko—niemiecko—austrjackich, na ziemiach, okupowanych przez Niemców, na terenie okupacji austrjackiej (K. B. K.) oraz pomocy zorganizowanej przez społeczeństwo polskie na obczyźnie. Drugą część, zatytułowaną „**Stosunki robotnicze w czasie wojny**" opracował b. minister, prof. U. J. dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki. Znajdujemy tam następujące rozdziały: Polskie wychodźtwo sezonowe przed wojną, w chwili wybuchu wojny, oddziały i bataljony robotnicze, dobrowolność a przymusowa praca, dobrowolne pośrednictwo pracy, emigracja zamorska, próby powrotu do przymusu, ochrona polskich robotników zagranicą oraz objęcie urzędów pośrednictwa pracy w okupacji lubelskiej przez rząd polski.

Celem uregulowania nakładu prosimy jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Groźna chwila dla nauki polskiej!

Na posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie w sobotę 11 bm. — o czem piszemy na str. piątej — złożył sprawozdanie z czynności i wydawnictw Akademji od czerwca 1931 do czerwca 1932, sekretarz generalny **Prof. Dr. Kutrzeba.**

Od ostatniego posiedzenia straciła Akademja 6 ciu członków: prof. Krzyształowicza, Flataua, Szyszkowskiego, Moelendorffa, Dobrzyckiego i Erzepki'ego. Poświęciwszy zmarłym uczonym słowa serdecznego wspomnienia, prof. Kutrzeba przeszedł do omówienia roli, jaką Polska Akademja odegrała na terenie międzynarodowych Unij, skupiających pracę naukową uczonych różnych państw. W okresie rewizji zawartych konwencyj i statutów poszczególnych Unij, zanosiło się na rozbicie Union Académique, która kieruje pracami w zakresie humanistyki. Dzięki stanowisku jakie potrafił zająć w Unji delegat naszej Akademji Ks. Rektor K. Michalski **niebezpieczeństwo rozłamu zostało zażegnane.** Z pracy tej Unji należy podnieść, iż **polski wniosek wydania dzieł średniowiecznej filozofji,** w pierwszym rzędzie łacińskich z tego czasu tłomaczeń Arystotelesa, zaczyna się urzeczywistniać; nakładem Akademji wyszedł też w maju b. r. pierwszy zeszyt Prolegomena ad Aristotelem latinum.

POROZUMIENIE GŁÓWNYCH INSTYTUCYJ NAUKOWYCH.

Na terenie organizacyjnej pracy wewnątrz naszego Państwa doszło do utworzenia Komisji porozumiewawczej czterech głównych instytucyj naukowych: **Polskiej Akademji Umiejętności, Akademji nauk technicznych, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie;** zapewne niedługo będziemy mogli do członków Komisji zaliczyć także tak zasłużone Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, gdy przeprowadzi zmianę statutów.

Organizacyjny też charakter — już na terenie samej Akademji — ma zwłaszcza praca nad

POLSKIM SŁOWNIKIEM BIOGRAFICZNYM,

który **w 20 tomach ma przynieść 20.000 biografij zasłużonych Polaków z wszystkich dziedzin życia.** Przygotowanie Słownika umożliwiła Akademji specjalna subwencja Funduszu Kultury Narodowej. **Do końca bieżącego roku może da się ustalić spis nazwisk, poczem nastąpiłoby przygotowanie wydania.** Wydanie Słownika — to postulat godności narodowej; jedynym jesteśmy wielkim narodem, który takiego Słownika niema, gdy mają już dużo mniejsze.

Następnie Prof. Kutrzeba omówił bardzo szczegółowo działalność naukową i organizacyjną wszystkich wydziałów Akademji. Na wydziale **filologicznym** prowadzono w dalszym ciągu wydawanie Przeglądu Historji Sztuki, posunięto prace nad „Słownikiem morskim" i „Słownikiem Staropolskim"; dobiega końca zeszyt pierwszy Atlasu języka polskiego obejmujący Podkarpacie, przygotowano dalszych kilkadziesiąt tysięcy kartek do Słownika fauny średniowiecznej w Polsce i t. d. Na **wydziale historyczno filozoficznym** rozpoczęto składać indeks imienny do wydawnictwa Aktów Unji Polski z Litwą; w najbliższych dniach ukaże się pierwszy tom Źródeł do dziejów Rzplitej Krakowskiej, a tom drugi jest już w przygotowaniu; najdalej w ciągu lipca br. ukaże się druk pierwszego tomu Historji Śląska do końca XIV w.; prawie zupełnie przygotowany jest tom III, obejmujący dzieje sztuki, jednak brak narazie funduszów na jego wydanie.

DZIEJE ŻYCIA UMYSŁOWEGO W POLSCE.

Pod kierownictwem Stanisława Kota posuwa się systematycznie praca nad kartoteką, ogarniająca nazwiska Polaków, którzy odegrali jakąkolwiek rolę w rozwoju stosunków kulturalnych Polski z krajami zachodniemi. Na ukończeniu jest przygotowanie do druku materjałów do drugiego tomu **Źródeł do dziejów życia umysłowego w Polsce,** który obejmie archiwalja padewskie i bolońskie. Pierwszy tom, poświęcony Nacji polskiej w Padwie, rozpocznie się drukować w bież. roku.

Wydział matematyczno-przyrodniczy odbył 10 posiedzeń. Przedstawiono ogółem 109 prac, z których przyjęto do druku 105. Według treści było prac z zakresu matematyki 16, fizyki 10, astronomji 5, geofizyki 4, chemji 27, mineralogji i petrografji 7; geologji i paleontologji 9, botaniki 7, anatomji 4, zoologji 10, fizjologji 10. Ministerstwo oświaty nie udzieliło w r. 1931 subwencji zwykłej na badania fizjografizne kraju, wobec czego 188 współpracowników Komisji fizjograficznej musiało zaniechać wszelkich prac badawczych.

Nie uległa natomiast przerwie praca, zmierzająca do **zmontowania szkieletu okazu nosorożca, wypchanego w r. 1930/31. Wszystkie kości tego okazu, rozbite na setki drobnych i porozrzucanych kawałków, zostały już obecnie pozlepiane w całość.**

W Muzeum fizjograficznem, którego budżet zredukowano do połowy, wykonano szereg prac naukowych oraz utrzymywano żywe stosunki z muzeami i wieloma krajowymi oraz zagranicznymi przyrodnikami. Część wystawowa Muzeum powiększyła się we wszystkich działach, **przybyły też okazy oraz całe zbiory.**

Wydział lekarski odbył 6 posiedzeń; przedstawiono 28 prac, z których przyjęto do druku 25.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE,

mimo znacznych redukcyj finansowych i personalnych nie obniżyło tempa prac. Główny nacisk położono na **konserwację materjału** zarówno nowo odkrytego jak i pochodzącego z lat ubiegłych, przyczem przeprowadzono **badania terenowe** w szeregu miejscowości. Zbiory muzealne powiększyli wydatnie ciekawemi okazami liczni ofiarodawcy z Krakowa i prowincji.

W okresie sprawozdawczym korzystały ze **zbiorów bibljotecznych 383 osoby 5460 razy.** Dostarczono do czytelni 1.670 rękopisów i 7.387 dzieł i czasopism. Wypożyczono 2.119 dzieł w 2.602 tomach. **Wpłynęło do Bibljoteki 1.861 wydawnictw (w 4.254 tomach) z 69 akademij i 839 instytucyj zagranicznych z 48 krajów wszystkich części świata.**

W Bibljotece Polskiej w Paryżu uporządkowano rękopiśmienny Słownik Biograficzny wielkiej emigracji, zawierający około 15.000 życiorysów i przystąpiono do przygotowania do druku katalogu rękopisów. Wszystkie ryciny obce obejmujące 32.758 numerów przekazano do zbiorów Polsk. Akad. Um. w Krakowie. Katalog 8.491 rycin polskich ma być ukończony w ciągu bież. roku. Z książek wyłączonych z Bibljoteki przekazała Akademja tytułem daru dla Bibljoteki Narodowej 13.245 dzieł wraz z ich inwentarzem. Muzeum Adama Mickiewicza zwiedziły w roku bież. 473 osoby. Muzeum wzięło udział w wystawie 400-lecia College de France, wystawiając szereg pamiątek po Mickiewiczu.

Stacja rzymska zamiera.

„Niestety — mówił Prof. Kutrzeba — **zamiera placówka tak doniosła, jak Stacja Rzymska,** która potrafiła zdobyć sobie już bardzo wybitne stanowisko wśród tej metropolji nauki wszechświatowej badań historyczno-archeologicznych, jaką stanowi starożytny i chrześcijański Rzym. **Zamiera — i może całkiem zamrze, ku wstydowi i poniżeniu nauki polskiej. Akademja nie jest w stanie utrzymać jej swojemi środkami; a w ciągu przeszłego roku z subwencji państwowej na Stację, wstawionej w budżet, nie wpłynął ani jeden złoty; dotacja z nowego budżetu wpływa, ale w mierze zbyt** skąpej".

Katastrofa finansowa Akademji.

„Ten stan Stacji Rzymskiej — ciągnął dalej sekretarz generalny — prowadzi mnie do uwag, niestety bardzo smutnych, co do warunków; w jakich pracuje obecnie Akademja. Majątku, bardzo znacznego, który posiada, **nie wolno jej zużywać, bo on stanowi kapitał wieczysty,** z którego tylko dochód może być używany na jej potrzeby; tego, niestety, wielu nie **rozumie.** A zresztą z tego majątku, o ile do sprzedaży się nie nadaje, jak np. parcele budowlane w Sporyszu i Białej, nie teraz sprzedać niepodobna, by choć w drodze pożyczki z niego na razie się ratować. **Dochody zaś spadły do połowy tych, jakie były jeszcze dwa lata temu; a wtedy nie były** wystarczające. Zalegają z czynszami **dzierżawcy, nie płacą procentów i rat dłużnicy hipoteczni.**

Z subwencyj, które były przyznano w przeszłym budżecie przez Państwo, głównie na stosunki z zagranicą i stacje zagraniczne, **nie otrzymała Akademja prawie nic poza częścią dotacji na Unie** międzynarodowe, w których Akademja zastępuje Państwo Polskie. **W lipcu przeszłego roku skreślono etaty ośmiu urzędników i siedmiu woźnych, którzy byli opłacani z funduszów państwowych.**

By nie obniżyć lotów, postanowiło Walne Zgromadzenie zaciągnąć pożyczkę; ale czy się uda ją zrealizować w potrzebnej wysokości? nie wiemy. **Na przyszły rok trzeba będzie wyrzec się możności pożyczki, a więc poobcinać conajmniej do połowy dotacje na cztery Wydziały i pięciokrotnie liczniejsze komisje. Jeśli** przeszły rok, dość ciężki, tak jeszcze bujny plon mógł wykazać, to obecny zejdzie **poniżej tej linji, która gwałtowny już w ostatnich miesiącach wykazuje spadek. Że taki stan rzeczy groźny jest dla poziomu kultury narodu, dla jego stanowiska w świecie, to nas napełnia głęboką troską".**

Sport.

Jubileusz twórcy igrzysk olimpijskich

W dniu 11 b. m. Piotr Coubertin, twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich, obchodzić będzie uroczystość 70-lecia swoich urodzin.

Jubileusz będzie obchodzony uroczyście. Ponieważ p. Coubertin zamieszkuje stale w Szwajcarji — przeto uroczystość organizuje Szwajcarski Komitet Olimpijski.

Na specjalnie zorganizowanej akademji — wygłoszone mają być ciekawe przemówienia o sporcie przez Coubertin. Świat sportowy ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekuje przemówienia człowieka, który powołał do życia wielką instytucję igrzysk olimpijskich, a od lat kilku — zrażony ujemnemi zjawiskami, które zagnieździły się w sporcie — odsunął się od tych spraw całkowicie.

Fenomenalni biegacze.

Ben Eastman, znakomity średniodystansowiec amerykański, ustanowił dwa nowe rekordy światowe, a mianowicie: 880 y. — 1:50.9 sek., 800 mtr. — 1:50 sek.

Ten ostatni wynik lepszy jest od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Francuza Sera Martin, wynoszącego 1:50.6 sek. a ustanowionego w r. 1928.

Płotkarz amerykański, Jack Keller uzyskał w New Yorku fenomenalny wynik w biegu na 220 y. przez płotki, a mianowicie — 22.9 sek. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu światowego, wynoszącego 23 sek.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW

o puhar Davisa między Polską a Anglją.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). W czasie dzisiejszej rozgrywki w zawodach tenisowych o puhar Davisa grał Max Stolarow z Leem. Wynik 4:6, 3:6, 3:6. W grze Tłoczyńskiego z Perrym był rezultat 5:7, 6:8, 2:6. W ten sposób wynik dzisiejszych zawodów przedstawia się 2:0 na korzyść Anglji.

REKORD TARISA POPRAWIONY.

Na zawodach pływackich w Detroit Amerykanin **James Kilhula uzyskał w biegu na 300 mtr.** stylem dowolnym rekordowy wynik **3:31,6 sekund.**

Wynik ten jest lepszy od rekordu światowego, nalżącego do Francuza, Jana Tarisa z czasem 3:33,4 sek.

—oOo—

WYNIKI KOLARSKIEGO BIEGU DOKOŁA WŁOCH. Okrężny kolarski bieg dokoła Włoch (20-sty) zakończył się zwycięstwem **górala A. Pesenti,** który miał czas **105 godz., 42 min. 41 sek.** Drugie miejsce zajął Belg, Demuysere, trzecie — Remo Bertoni.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 12: św. Jana Fakunda.
Poniedziałek 13: św. Antoniego z Padwy.
Poniedziałek 13: wschód słońca o godz. 3.50. zachód o godz. 20.09.

—:o:—

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI w Krakowie będzie prowadziło Towarzystwo Przeciwgruźlicze w parku Dra Jordana i w parku Podgórskim przez miesiąc lipiec i sierpień br. Dzieci przebywają w tych półkoloniach codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8 rano do 5 pop. pod opieką ochroniarzy i ochroniarek i otrzymują tam śniadanie, obiad i podwieczorek. Opłata od dziecka wynosi 8 zł. miesięcznie i wpisowe jednorazowo 1 zł. W razie stwierdzonego ubóstwa przewidziane są zniżki, a nawet bezpłatne przyjęcie. Wpisy przyjmuje p. A. Rybski w Wydziale IX Magistratu, pl. WW. Świętych, do dnia 27 bm. od godz. 5—7 wiecz. z wyjątkiem niedziel.

PROGRAM DZISIEJSZYCH ATRAKCYJ LOTNICZYCH: O 7 rano konkurs modeli latających ogólno wojewódzki LOPP w Krakowie na Błoniach krakowskich, o 9-tej loterja spożywczo-fantowa na rzecz LOPP na deptaku w miejscu dawnych Oleandrów, o 10 i 12-tej poranki lotniczo-filmowe dla młodzieży w kinoteatrach: „Sztuka" i „Apollo"; popołudniu o 4-tej wielki pokaz gimnastyczno-sportowy, popisy konne wojska i pokaz ratownictwa i odkażania przeciwgazowego na Małych Błoniach. Loty pasażerskie nad Krakowem i Bielanami, odbędą się przedpołudniem o godz. 12-tej dla nabywców wygranych losów loterji na loty pasażerskie. Odjazd samochodem z pod biura Linji Lotniczych „Lot" przy ul. Szpitalnej o godz. 12.15.

Uroczyste posiedzenie Akademji Umiejętności

Wielki udział uczonych i przedstawicieli władz.

Wczoraj o godz. 12 w południe, wielka sala Polskiej Akademji Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17 wypełniła się po brzegi uczonymi z całego Państwa, oraz liczną publicznością, przybyłymi na uroczyste doroczne posiedzenie najwyższej reprezentacji naukowej w kraju. W pierwszych rzędach foteli zasiedli: **minister oświaty p. Jędrzejewicz jako przedstawiciel Prezydenta Rzplitej, Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski,** członek Akad. Umiej., **Ks. Inf. Dr. Kulinowski,** rektorowie wszystkich wyższych Uczelni z J. M. Ks. **Prof. Michalskim,** Rektorem Uniw. Jag., wojewoda krakowski Kwaśniewski, naczelnik wydziału Min. oświaty Stypiński, przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, niemal wszyscy profesorowie Uniw. Jag. itd.

Z zamiejscowych członków przybyli: Z Warszawy: Białaszewicz, Białobrzeski, Gluziński, Hryniewiecki, Morozowicz (Kasa im. Mianowskiego), Rom. Nitch, Orłowski, Pieńkowski, Sierpiński (Two Naukowe Warszawskie) i Świętosławski (Akademja Nauk Technicznych). **Ze Lwowa:** Beck, Bujak, Kleiner, Nowicki, Pawlikowski, Piniński, Romer, Starzyński, Witkowski. **Z Poznania:** Dembiński i Klinger. **Z Wilna:** Zdziechowski.

Uczeni utrzymają poziom nauki polskiej.

Przemówienie prezesa Akademji.

Zebranie otworzył prezes Polskiej Akademji Umiejętności **Prof. Dr. Kostanecki,** stwierdzając że mimo ciężkich warunków gospodarczych działalność naukowa i wydawnicza Akademji w ub. r. była bardzo intenzywna i owocna.

Do zadowolenia z wyników w roku ubiegłym przyczynia się nowy dowód zaufania, który Akademja w ostatnim miesiącu otrzymała: Senior wydziału lekarskiego, **prof. Juljan Talko-Hryncewicz złożył** Akademji kwotę koło 5.500 **dolarów jako fundusz wieczysty, z którego odsetki co trzy lata mają być przeznaczone na popieranie prac z zakresu antropologji ze specjalnem uwzględnieniem dziedziczności i konstytucji człowieka oraz na wydawnictwo prac z tych zasiłków wykonanych.** Wczorajsze Walne Zgromadzenie, przyjmując ten dar, uchwaliło najgorętsze podziękowanie dla swego czcigodnego kolegi, który, wiedziony pieczą o byt nauki polskiej, dorobek majątkowy swego życia przeznacza na zapewnienie rozwoju umiłowanej przez siebie gałęzi wiedzy.

Akademja przechodzi obecnie ciężkie przesilenie materjalne i skutkiem zmniejszenia dochodów ze swych posiadłości widzi zagrożoną nawet swą działalność wydawniczą. **Mimo** wszystko ludzie nauki w Polsce, świadomi zadań jakie mają do spełnienia wobec **majestatu** nauki i kultury **nie obniżą skrzydeł do lotu,** wiedząc, że praca twórcza, choćby chwilowo była nie udostępniona ogółowi, wzbogaci dorobek nauki polskiej.

Przemówienie prezesa Kostaneckiego przyjęli zebrani gromkiemi oklaskami, poczem sekretarz generalny **Prof. Dr. Kutrzeba złożył** sprawozdanie z działalności Akademji za czas od czerwca 1931 do czerwca 1932. Streszczenie tego sprawozdania podajemy na str. 4-tej.

Nowi członkowie krajowi P. A. U.

Po sprawozdaniu zostały ogłoszone nazwiska nowych członków krajowych Polskiej Akademji Umiejętności, którzy zostali wybrani na Walnem Zgromadzeniu w dn. 10 czerwca br. W skład członków Akademji zostali powołani:

Wydział filologiczny: I) na członka czynnego krajowego: Tadeusz Kowalski (Kraków). II) na członków korespondentów krajowych: Włodzimierz Antoniewicz (Warszawa), Wacław Borowy (obecnie Londyn), Tadeusz Mańkowski (Lwów) i Kazimierz Moszyński (Kraków).

Wydział historyczno-filozoficzny: I) na członków czynnych krajowych: Jan Czekanowski (Lwów), Jan Rutkowski (Poznań), II) na członków korespondentów krajowych: Tadeusz Brzeski (Warszawa), Marjan Kukiel (Kraków).

Wydział matematyczno-przyrodniczy: I) na członków korespondentów krajowych: Karol Bogdanowicz (Warszawa), Władysław Dziewulski (Wilno), Benedykt Fuliński (Lwów), Józef Paczoski (Poznań), Juljusz Tokarski (Lwów) i Mieczysław Wolfke (Warszawa).

Wydział lekarski: I.) na członków czynnych krajowych: Mieczysław Konopacki (Warszawa), Maksymiljan Rutkowski (Kraków). II) na członków korespondentów krajowych: Kazimierz Karaffa-Korbut (Wilno).

Ponadto Walne Zgromadzenie wybrało kilkunastu uczonych zagranicznych członkami zagranicznymi Polskiej Akademji Umiejętności. Nazwiska ich podane zostaną do publicznej wiadomości po zatwierdzeniu wyborów przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Członkowie zagraniczni wybrani w ub. r.

a zatwierdzeni obecnie przez Prezydenta Rzplitej

Rząd Rzplitej Polskiej zatwierdził **wybór** następujących uczonych zagranicznych, wybranych na Walnem Zgromadzeniu w roku **1931,** na członków zagranicznych Polsk. Akad. Um.

Członkowie **czynni Wydziału filologicznego:** Arturo Farinelli, profesor literatury niemieckiej uniwersytetu w Turynie i Ulrich Wilcken, profesor historji starożytnej uniwersytetu w Berlinie.

Członkowie **czynni Wydziału historyczno-filozof.:** Charles Depuis członek Institut de France, wicedyrektor Ecole de Sciences Politiques, Ferdo Sisić, profesor historji słowiańskiej uniwersytetu w Zagrzebiu i George M. Trevelyan profesor historji nowożytnej uniwersytetu w Cambridge (Anglja).

Członkowie **korespondenci Wydziału historyczno-filozoficznego:** Aleksander Domanovszky profesor historji kultury uniwersytetu w Budapeszcie i George Pagés profesor historji nowożytnej w Sorbonie.

Członek **korespondent Wydziału matematyczno-przyrodniczego:** Marie Joseph Kampé de Feriet, profesor matematyki uniwersytetu w Lille.

Konopczyński — Wyczółkowski — Brückner

laureatami P. A. U.

Walne posiedzenie członków Polsk. Akad. Um. przyznało następujące nagrody: 1. Nagrodę z funduszu Barczewskiego za dzieło historyczne **Prof. Uniw. Jag. Drowi Władysławowi Konopczyńskiemu** za dzieło „Kazimierz Pułaski, życiorys" Kraków 1931 r. 2. Nagrodę z funduszu Barczewskiego za dzieło malarskie p. **Leonowi Wyczółkowskiemu** za obraz „Krucyfiks Jadwigi", wykonany w r. 1931 i zawieszony w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. 3. Nagrodę im. Spasowicza oraz nagrodę m. Krakowa **Prof. Drowi Aleksandrowi Brücknerowi** za dzieło „Literatura polska. Początki, rozwój, czasy ostatnie". Warszawa 1931 r. oraz za całą działalność naukową.

Uroczystość zakończyła się odczytem **Prof. Juljusza Kleinera** ze Lwowa na temat: **„Osobistość i wartości ponadosobiste w Fauście Goethego".**

* * *

Uroczystość wypadła imponująco. W ozasie Zjazdu nad całością strony organizacyjnej pracowała nader sprawnie kancelarja Akademji z **Dr. Mikuckim** na czele.

O pomoc dla kolonji wakacyjnej dzieci robotniczych „Radość Dziecka".

Od roku 1928 prowadzi swą działalność Towarzystwo kolonji wakacyjnej dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka", założone z inicjatywy ks. patrona Kasprzyka w tym celu, by najbiedniejszym robotnikom, członkom Chrześcijańskich Związków Zaw. w Krakowie, umożliwić wysłanie dzieci najbardziej potrzebujących wypoczynku i świeżego powietrza w okolicę górską, zdrową, słoneczną. Kto zna warunki mieszkaniowe i zdrowotne w jakich przeważna część rodzin robotniczych w mieście a zwłaszcza w podmiejskich dzielnicach, żyje — kto zaglądnął kiedykolwiek do wilgotnych suteryn i poddaszy w których drobiazg robotniczy spędza pierwsze lata swego istnienia — ten zrozumie najlepiej jak bardzo potrzebna i pożyteczną jest działalność kolonji umożliwiającej dziatwie robotniczej spędzenie kilku tygodni w słońcu i powietrzu.

Towarzystwo „Radość Dziecka" zorganizowało już trzykrotnie kolonję w latach ubiegłych: raz, w r. 1929 w Tarnawie Dolnej (pow. wadowicki), zaś przez dwa lata ostatnie w Tropiu nad Dunajcem w powiecie nowosądeckim, gdzie od miejscowego ks. prob. Pisia wynajęto specjalnie na ten cel willę drewnianą i dobudowano do niej pawilon sypialny i werandę. Pod względem zdrowotnym okolica jest bez zarzutu. Piękną płaszczyznę okala z trzech stron Dunajec i pasmo lesistych wzgórz. Czyste, górskie powietrze, kąpiele słoneczne i w bystrych wodach Dunajca, oraz racjonalne i obfite odżywianie wpływają bardzo dodatnio na stan zdrowia i siły dzieci.

Główną, najważniejszą troskę Towarzystwa stanowi zebranie niezbędnych funduszów. — Składki członków mogą pokryć zaledwie drobną część wydatków związanych z corocznem uruchomieniem kolonji, toteż właściwej pomocy oczekiwać można jedynie ze strony społeczeństwa. Poprzednich lat wpłynęły na ten cel subwencje ze strony Miasta, Województwa, Kasy Chorych, instytucji przemysłowych, opłaty kół Ch. Z. Z. i dochód ze zbiórek ulicznych. W tym roku sprawa funduszów przedstawia się szczególnie ciężko, subwencje udzielone są znacznie niższe a wydatki i potrzeby wzrosły. Bardzo licznie zgłaszają się robotnicy z prośbą o przyjęcie ich dzieci na kolonję i o całkowite zwolnienie nawet od tej drobnej dopłaty, jaką rodzice przyczyniają się do kosztów utrzymania dziecka. Brak pracy i zarobków tłumaczy prośby te aż nadto wymownie, stawia jednak Towarzystwo w szczególnie trudnych warunkach. W roku ubiegłym udało się wysłać na kolonję ponad 60 dzieci, czy obecnie będzie można przekroczyć cyfrę 50-ciu, zależy to wyłącznie od ofiarności społeczeństwa.

Zbliża się termin wyjazdu kolonji — pierwsze dni lipca. Niech te nieliczne już dni, jakie dzielą od terminu wysyłki grona dziatwy robotniczej na wieś, będą okresem wydatnej ofiarności ze strony społeczeństwa katolickiego na rzecz kolonji. Każda ofiara, każdy datek przyczyni się do przedłużenia wynędzniałej dziatwie z suteryn pobytu w słońcu, wzmocni jej siły i zdrowie. Choć każdemu dziś ciężko i trudno o grosz, przecież jednak nie jest tak ciężko by nie pospieszyć z pomocą choćby najskromniejszą dziatwie robotniczej i odmówić jej wytchnienia przez krótkich kilka tygodni lata!

Ofiary można składać w biurze Towarzystwa „Radość Dziecka", Kraków ul. Potockiego 11. W dniu 29 czerwca odbędzie się na ulicach Krakowa zbiórka na cele kolonji, w czasie której, spodziewać się należy, że społeczeństwo krakowskie chętnie i ofianie poprze ten ze wszech miar pożyteczny cel.

KONKURS FOTOGRAFICZNY. Onegdaj odbyło się w miejskiem Muzeum przemysłowem zebranie członków jury konkursu na zdjęcia fotograficzne Krakowa. Ze względu na niezupełne dotrzymanie warunków konkursu i brak prac wybitniejszych I-szej nagrody jury nie przyznało. Po przyznaniu nagród następnych i po otwarciu kopert z godłami okazało się, iż: II-gą nagrodę (150 zł.) otrzymał p. Roman Hubl, III-cie nagrody (po 100 zł.) p. E. Eberle oraz p. Władysław Bogacki. Dyplomy uznania uzyskali: Dr. Antoni Marjan Wieczorek, Leon Kowalski i Władysław Kluzek.

MARJA CIUNKIEWICZOWA, ZNANA Z GŁOŚNEJ AFERY BRYLANCIANEJ otrzymała wczoraj akt oskarżenia. Obejmuje on zgórą 30 stron arkuszowych pisma maszynowego. Rozprawa odbędzie się w ciągu sierpnia lub września.

ROZPRAWA PRZECIW ELEONORZE GACKOWEJ I STANISŁAWOWI DUDKOWI, oskarżonym o zamordowanie męża Gackowej w Tenczynku pod Krakowem dobiega końca. W dniu wczorajszym toczyła się rozprawa od 9 rano do 4 pop. a następnie od 7-mej wiecz. Wyrok zapadnie koło północy.

STAN CHORÓB w czasie od 5—11 przedstawiają się nast.: wypadków szkarlatyny zanotowano 4, dyfterji 2, kokluszu 2, różyczki 1, ospy wietrznej 5: odry 10 i mumpsu 2.

TRAGEDJA NERWOWO CHOREGO. Patrolujący przodownik policji zauważył naprzeciw rogatki Wolskiej wiszące na krzaku ciało mężczyzny, który nie dawał znaków życia. Przybyły na miejsce lekarz obwodowy stwierdził zgon. Okazało się, iż wisielcem był Józef Lasecki, lat około 68, który był nerwowo chory i w dniu 9 bm. wydalił się z Zakładu Helclów w niewiadomym kierunku. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„FEDERACJA NADDUNAJSKA". Staraniem Stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 8-mej odczyt Dra Badera, ministra pełnomocnego Rzplitej Polskiej, p. t.: „Federacja naddunajska". Po odczycie dyskusja, w której łaskawy współudział zapowiedzieli: Prof. Un. Jag. Dr Adam Krzyżanowski; Prof. Un. Jag. Dr Jan Dąbrowski: Prof. Un. Jag. Dr Adam Heydel; b. minister Madeyski; dyrektor Beres. Odczyt odbędzie się w lokalu Klubu Prawników, plac Szczepański L. 2. Wstęp 1 zł. — tylko za zaproszeniami.

POSIEDZENIE TWA CHEMICZNEGO odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godz. 6 po południu, w sali wykładowej Instytutu Chemicznego (ul. K. Olszewskiego 2). Na porządku dziennym Dr inż. J. Doliński wygłosi odczyt p. t. Wpływ popiołu węgla kamiennego na jego analizę. — Goście mile widziani.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Królowa Przedmieścia" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Królowa Przedmieścia" (ceny zniżone).
Poniedziałek: „Królowa Przedmieścia" (ceny zniżone).
Wtorek: „Królowa Przedmieścia" (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Gwiaździsta eskadra".
WANDA: „Królowa podziemi" (Joan Crawford).
APOLLO: „Kongres tańczy" (Liljana Harvey).
SZTUKA: „Mistigri" (M. Renaud).
ADRIA: „Osobista sekretarka".
SŁOŃCE: „Nibelungi" (Nowa wersja).
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

—oo—

PREMJERA OPERY BIZET'A „CARMEN". Teatr krakowski rozpoczyna swój letni sezon operowy w czwartek 16 b. m. premjerą arcydzieła Bizet'a „Carmen" w inscenizacji reż. Stef. Romanowskiego i opacowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Premjerę genjalnego dzieła uświetni współudział znakomitej śpiewaczki p. Fr. Platówny, która odtworzy tytułową partję po raz pierwszy w Krakowie. Partnerami świetnej sopranistki będą pp.: J. Stępniowski (Don Jose); Stef. Romanowski (Escamillo) i A. Mazanek (Zuniga). Pozostałe partje odtworzą p. M. Chmiel-Tryczyńska (Micaela), M. Feherpataky, W. Jastrzębska; A. Mazurek, Z. Woźniak i in. W premjerze dzieła Bizet'owskiego współdziałają również chóry Krak. Tow. Operowego. Część choreograficzną przygotowuje baletmistrz Eug. Wojnar przy współudziale primabaleriny I. Soboltówny. Czwartkowa premjera rozpoczyna cykl przedstawień operowych. który wypełni okres urlopowy dramatycznego zespołu teatru m. J. Słowackiego.

50-TE PRZEDSTAWIENIE OPERY NA CELE SYNDYKATU DZIENNIKARZY W KRAKOWIE. W dniu 27 b. m. odbędzie się 50-te w bież. sezonie przedsawienie opery krakowskiej, które wypełni genjalny utwór G. Verdi'ego „Rigoletto" w premjerowej obsadzie z p. Adą Sari; T. Szymonowiczem. Stef. Romanowskim i A. Mazankiem w głównych partjach. Czysty dochód z powyższego przedstawienia przeznacza dyrekcja opery do dyspozycji Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach.

OPERA KRAKOWSKA CZCI 60-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI STANISŁAWA MONIUSZKI. W dniu 29 b. m. odbędzie się uroczyste przedstawienie opery St. Moniuszki „Halka" którem teatr krakowski uczci 60-tą rocznicę śmierci największego polskiego kompozytora operowego Stanisława Moniuszki.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę, podczas Sumy o godz. 10 rano gra na skrzypcach p. E. Maj, śpiewa p. Jan Piwowarski; o godz. 12 śpiewa chór mięszany Zw. Handlowców i Biurowców pod kier. p. St. Lisowskiego.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański pod kier. K. Prof. Dr. Samuela Rosenheigera. Franciszkanina, wykona szereg Motettów Perosiego i innych kompozytorów.

Życie gospodarcze.

1,300 tys. na zatrudnienie bezrobotnych

Minister pracy i opieki społ. wyasygnował na czerwiec z kredytów na zatrudnienie bezrobotnych i specjalną pomoc dla nich sumę **1.365 tys. zł.**

Z ogólnej sumy urzędowi wojewódzkiemu krakowskiemlHńu mfwyp hrdlucmwfypshrdlucm

Z ogólnej sumy przyznano urzędowi wojewódzkiemu krakowskiemu **50.000 zł.**, lwowskiemu 45.000 zł. oraz śląskiemu 260.000 zł.

Ponadto na dożywianie dzieci bezrobotnych na terenie całego państwa przez organizacje społeczne i związki komunalne minister pracy przekazał na miesiąc czerwiec sumę **100.000 zł.**

Zmierzch akcyj.

Do przeszłości należą czasy, kiedy akcje przemysłowe cieszyły się w Polsce dużem zainteresowaniem wśród najszerszych sfer społeczeństwa, znajdując zawsze chętnych nabywców. Obecnie akcjami nikt się nie interesuje, kursy ich spadły do niezwykle niskiego poziomu, a obroty giełdowe papierami dywidendowemi ograniczaja się do kilku zaledwie gatunków.

Jakież są przyczyny tego stanu rzeczy? Niewątpliwie obok anemji kapitałowej naszego rynku na pierwszem miejscu należy wymienić **niezwykle ostry przebieg przesilenia i ciężką sytuację produkcji przemysłowej.** Przesilenie uszczupliło bowiem substancje majątkową większości przedsiębiorstw i sprowadziło ich rentowność do minimum. Nietylko pojedyncze zakłady, ale całe gałęzie produkcji pracują dziś częstokroć bez zysku, bądź też nawet ze stratami. Ponieważ zaś kurs akcyj jest funkcją wartości, jakie reprezentują dane przedsiębiorstwa oraz dochodu, jakie one dają, przeto uszczuplenie obu tych elementów musi odbijać się ujemnie na kursach giełdowych.

Obok tych ogólnych przyczyn, związanych z rozwojem konjunktur, istnieją jeszcze pewne szczególne momenty, jak ustawodawstwo podatkowe, opłaty socjalne, które wpływają, iż nawet w tych warunkach, gdzie spółki akcyjne mogłyby mimo kryzysu pracować bez strat, nie są one w stanie wygospodarować dla dalszego trwania wartości gospodarczych.

Katastrofalny stan zamówień w przemyśle.

W zeszytach „Wiadomości Statystycznych" ukazuje się od czasu do czasu tabela podająca stan zatrudnienia i zamówień w niektórych, najważniejszych gałęziach polskiego przemysłu przetwórczego. Z podawanych tam cyfr uzyskuje się obraz stosunkowo dokładny **ile mianowicie zakładów** jest w ruchu a ile nieczynnych, ilu **robotników** zatrudniają dane rodzaje przemysłu, jaki wreszcie jest stan **zamówień** w procencie ogółu zatrudnionych robotników. Ta otatnia pozycja posiada trzy rubryki, a mianowicie stan zamówień „dobry", „średni" i „zły".

Z ostatnich zestawień, dotyczących kwietnia bież. roku okazuje się cyfrowo jak katastrofalnym jest na skutek kryzysu stan zamówień, a zatem i ogólna sytuacja przemysłu. Na 16 uwzględnionych w wykazie gałęzi przemysłu zaledwie cztery zaliczają się do tych szczęśliwych, ze znikomo drobnym zresztą ułamkiem, figurują jednak w rubryce „dobry" pod względem stanu zamówień. Co do reszty jest regułą stan w mniejszym stopniu „średni" a w olbrzymim procencie „zły".

W szczegółach przedstawia się sytuacja następująco:

Przemysł ceramiczny: Cementowni czynnych było w kwietniu 5, a nieczynnych 11 (!). Stan zamówień w 10.5% średni, a 89.5% **zły**. Nadmienić tu należy, że w marcu stan zamówień dla wszystkich cementowni był w **100% zły.**

Cegielni było czynnych 210, nieczynnych 326; stan zamówień w 1.1% dobry w 23.5% średni, **a 75.4%** zły.

Huty szkła: czynnych zakładów 31, unieruchomionych 46; stan zamówień w 6.0% średni, a **94.0%** zły.

Fabryki porcelany: czynnych zakładów 12, nieczynnych 3, stan zamówień w 29.2% średni, a 70.8% zły.

Przemysł metalowy: fabryk czynnych 380, unieruchomionych 97, stan zamówień **w 84.6 proc. zły.**

W przemyśle maszynowym, w którym czynnych jest jeszcze 216 fabryk, a nieczynnych 62, zamówienia są w 30 procentach średnie o 70-ciu złe.

Rafinerje nafty: na 19 czynnych jest 8 unieruchomionych, zaś stan zamówień przedstawia się równie krytycznie bo w 33.3% „średnio" a **66.7%** złe.

Przędzalni i tkalni czynnych jest 191, unieruchomionych 144. Ich stan zamówień przedstawia się w 1.1% dobrze, 28.5% średnio, a **70.4%** źle.

Fabryki papieru 42 czynnych i 10 nieczynnych, notują stan zamówień w 68% zły. Dla **tartaków** odsetek ten wynosi 78%, dla **browarów 83.9%**, dla **młynów 52.3%.** Na 19 czynnych fabryk obuwia mechanicznego, przy 13 nieczynnych, stan zamówień wyraża się 35.3% średnio, a 64.7% źle.

W cyfrach tych uwidacznia się aż nazbyt jaskrawo faktyczna katastrofa życia przemysłowego, tak jeśli idzie o ilość fabryk zupełnie nieczynnych z braku zatrudnienia, jak i o stan zamówień w tych placówkach przemysłowych, które jeszcze borykając się z kryzysem wegetują. Jeżeli bowiem przeciętna tych zamówień waha się dla przeważającej ilości fabryk w 70—80% jako stan „zły", to oczywiście można tu mówić tylko o wegetacji.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKOSŁOWACKIE W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

W dniu 14 b. m. rozpoczynają się w Pradze rokowania polsko-czeskosłowackie w sprawie unormowania wzajemnych stosunków między obu państwami w zakresie stosowanego przez nie ustawodawstwa społecznego. Rokowania te posiadają poważne znaczenie z punktu widzenia interesu robotników i pracowników umysłowych jednego z państw zatrudnionych w drugiem.

Rokowania obejmą przedewszystkiem **umowne uregulowanie wzajemności w zakresie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych.**

———o———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 czerwca. Dolary: 8.88; 8.90; 8.86. Dewizy: Belgja 124.52; 124.73; 124.11; Holandja 361.40; 362.30; 360.50; Londyn 32.77; 32.93; 32.61; Nowy Jork 8.90; 8.92; 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.11; 35.20; 35.02; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Szwajcarja 174.23; 174.66; 173.80; Berlin prywatnie 211.40. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 4% dolarowa 47.25 — 7% stabilizacyjna 44.50—44 — 10% kolejowa 100. — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie o godz. 12.30 — 8.88½ w żądaniu — 8.88¼ w płaceniu.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dillonowska 46.62 — stabilzacyjna 42.62½ — warszawska 31.25 — śląska 29.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 czerwca. Paryż 20.17; Londyn 18.81½; Nowy Jork 5.12 1/8; Belgja 71.40; Włochy 26.26; Hiszpanja 42.25; Holandja 207.40; Berlin 121.45; Sztokholm 96.50; Oslo 93.75; Kopenhaga 102.75; Sofja 3.70; Praga 15.18; **Warszawa 57.40;** Białogród 9.05; Ateny 3.40; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.01; Helsingfors 8.70.

Radjo.

Latający fortepian nad New-Yorkiem.

Ameryka — kraj nieustannej pracy, złotego cielca, wszelkich możliwości, pomysłów, wynalazków i odkryć w dziedzinie techniki — zadziwiła niedawno 12.000.000 uszu swych własnych obywateli, niełatwo dających się porwać, uczuciu zachwytu i podziwu. Istotą niespodzianki dla wielu było wykonanie zapowiedzi o nadaniu przez 63 radjostacje Twa Columbia Broadcasting-System, koncertu fortepianowego ze studja, którego adresu na ziemi stacja nie mogła podać. Jakoż w oznaczonym dniu i godzinie, radjostacje C. B. S. zaczęły nadawać pięknie wykonywany koncert fortepianowy. Osobliwa transmisja odbywała się na fali krótkiej. Muzykę słyszano prawie w całych Stanach Zjednoczonych znakomicie, z dużą, a nawet z nadzwyczajną czystością.

Dopiero po koncercie wyjaśniono, że jakkolwiek była to muzyka kameralna, **nie pochodziła ze studja „ziemskiego".** Oczywiście, Columbia-System, jako organizacja realna nie trudniąca się robieniem „cudów", poinformowała, że koncert fortepianowy był wydarzeniem prawdziwem, choć odegrano go w obłokach i nie na fortepianie, a na dwóch naraz pianinach.

„Latającym fortepianem" nazwano koncert dlatego, **że wykonany został w studjo samolotu, urządzonem w jednej z trzech kabin 20-osobowego transportowca linji regularnej komunikacji lotniczej.**

Inicajtorom tej osobliwej transmisji chodziło o przekonanie się do jakiej doskonałości można dojść w dziedzinie ścisłej izolacji kabin samolotu od huku silników. Podział kabin był następujący: w pierwszej frontowej, najbliższej silników, zainstalowano pokój kontroli, środkową użyto na właściwe studjo, w którem ulokowano na pianinie mikrofony i inne urządzenia, wreszcie trzecią oddano podróżnym tego samolotu.

Oba silniki, każdy o mocy 625 KM. mają urządzenia tłumiące, znany wszystkim podróżującym samolotami fenomenalny huk i warkot. Zabezpieczenia przeciw szumne w samolocie radjofonicznym mają wszystkie trzy kabiny. Głównym składnikiem zabezpieczającym są izolacje, stanowiące tajemnicę handlową budowy tych statków powietrznych. Najprawdopodobniej są to takie same urządzenia izolacyjne, które stosuje się w radjowych studjach na ziemi. Trzecim celem demonstracji radjowo-lotniczej, było stwierdzenie praktyczne czystości odbioru krótkofalowego w tym rozmiarze. Dodać jeszcze należy, że kadłub tego specjalnego samolotu ma 57 stóp długości. To sprawiło, że w ostatniej kabinie, mieszczącej wygodnie 20 podróżnych huk wielkich dwóch silników, był prawie całkowiecie zneutralizowany. Lecący mogli swobodnie rozmawiać i bardzo dobrze słyszeli śpiew i słowa speakera.

Tego rodzaju próbę transmisji z latającego studja, przeprowadziła już przed kilku laty, z doskonałym skutkiem, zupełnie niewspółmiernych, bo nie specjalnych środków, radjostacja warszawska. Okazuje się więc, że inicjatywa naszej radjofonji była całkowicie praktyczna i w lepszych warunkach powinna być stanowczo powtórzona, jako ważny krok naprzód w dziedzinie komunikacji lotniczo-radjowej.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 13 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Przegląd komunikacyjny; 15.40 Płyty: 16.35 -18.20 Transmisje z Warszawy, 18.20 Muzyka lekka z restauracji „Pawillon" — orkiestra 20 p. p.; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Odczyt p. t.: „Czy ziemia jest kulą?", wygł. Mgr. St. Turski. asystent Un. Jag.; 20—22.15 Transmisje z Warszawy; 22.15 Wiadomości bieżące; 22.25 Płyty; 22.40—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10.30 Transmisja z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. Nabożeństwo z okazji 760-lecia zgonu św. Antoniego z Padwy, celebruje ks. Arc. Bolesław Twardowski, kazanie wygłosi ks major Bombas. Śpiewa chór Echo-Macierz, 18.20 Piosenki murzyńskie wykona przy akomp. banjo p. J. Konradt; 19.45 „W objęciach chińskiej Melpomeny", wygł. p. K. Głowcki.

Warszawa (1411.8) G. 11.58 Sygnał czasu, **12.05** Program na dzień bieżący, 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty, 15.30 Przegląd komunikacyjny; 15.40 Płyty, 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Pogadanka w języku francuskim; 17 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18 „Dziwolągi arabskie; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja": 19.15 Rozmaitości, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.55 Program na dzień następny; 20 „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 aktach Fr. Lehara; 22 Pp. dyr. Wład. Heller i red. Jan Piotrowski wygł. djalog p. t. „Wizyta w Raszynie"; 22.15 Państw. Instytut Met.; 22.25 Odczyt w języku francuskim p. t. „Uzdrowiska w Polsce"; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Katowice (408.7). G. 12.20 Intermezzo muzyczne; 15.10 Intermezzo muzyczne; 16.20 Wł. Włosik. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski"; 18 Prof. dr. W. Dzięgiel: „Górny Śląsk w rękach Francuzów przed 270 laty", 19.30 Komunikaty Strażactwa Śląskiego; 19.45 W. Gawdzik: „O szkolnictwie landlowem"; 22.25 Intermezzo muzyczne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dolar ma aż nadto silny podkład złota.

Nowy Jork 11 czerwca. Federal Reserve Board komunikuje, że zapas złota podkładowego w dniu 8 b. m. wynosił 2.980 miljonów dolarów, czyli był o 1.034 miljony dolarów większy od zapasu ustawowego.

Rząd chiński skłonny do rokowań.

Londyn, 11 czerwca. Z Nankinu donoszą, że rząd chiński w enuncjacji oficjalnej komunikuje, iż pragnąc przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego w duchu paktu Kelloga skłonny jest do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia paktów o nieagresji **nietylko z Rosją sowiecką, lecz również z innemi państwami, nie wyłączając Japonji.** Z chwilą zawarcia paktu o nieagresji z Rosją sowiecką byłyby podjęte normalne stosunki dyplomatyczne między Chinami a Rosją sowiecką, zerwane w r. 1927.

Samobójstwo służącej rodziny Lindbergha.

Londyn, (PAT.) Dzienniki londyńskie podają obszerne sprawozdania o samobójstwie Angielki Violetty Sharp, 26-letniej służącej w domu p. Morrow, matki pani Lindbergh. Płk. Schwarzkopf, szef policji stanu N. Jersey, który prowadzi śledztwo w sprawie porwania dziecka Lindbergha oświadczył, po samobójstwie Violetty Sharp, że **była ona silnie podejrzana o współudział w uprowadzeniu małego Lindbergha.** Nie chciała ona początkowo wyjawić nazwiska mężczyzny w którego towarzystwie była tego wieczoru, gdy dziecko zostało porwane. Dopiero po naleganiach Violetta Sharp wyjawiła, że **jest to niejaki Brinkert.** Gdy wezwano ponownie Sharp, w celu złożenia dodatkowych zeznań, popełniła ona samobójstwo.

Londyn, (PAT.) Jak podają dzienniki, **Brinkerta poszukują obecnie w całej Ameryce.** Schwarzkopf zwrócił się także do Schotland Yardu w Londynie, prosząc **o zbadanie siostry Violetty Sharp, która wkrótce po zapłaceniu przez Lindbergha tajemniczym osobom 50.000 dolarów odpłynęła z Ameryki od Anglji.**

SPISEK NA ŻYCIE PREZYDENTA REPUBLIKI KUBY.

Nowy Jork, 11 czerwca. W Hawannie wykryła policja spisek na życie prezydenta republiki Kuby. Spiskowcy ukryli w kancelarji prezydenta republiki **maszynę piekielną**, która jednak została wykryta zanim nadeszła pora wybuchu. W związku z tem aresztowano **3 akademików.**

———o———

Madryt, 11 czerwca. Rada ministrów wydała rozporządzenie dotyczące praktycznego wykonania uchwały Kortezów w sprawie konfiskaty majątku eks-króla Alfonsa.

Berlin, 11 czerwca. W Moguncji wykryła policja szajkę falszerzy pieniędzy aresztując 16 osób.

W PIĄTEK ROZPOCZYNA SIĘ STRAJK W ŁODZI.

Warszawa 11. 4. (Telef. wł.). Związki zawodowe robotników włókienniczych w Łodzi oznaczyły piątek 17 b. m. jako termin rozpoczęcia strajku.

„O ugodzie rosyjsko-ukraińskiej“.

WSPÓLNY FRONT.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.). „Wieczór Warszawski“ donosi, że w ostatnich dniach przedstawiciele emigracji rosyjskiej otrzymali memorjał anonimowy pod tytułem **„O ugodzie rosyjsko-ukraińskiej“.** W memorjale tym jest wiadomość, że ukraiński generał Salski w ciągu ostatnich dwu lat prowadził korespondencję i rokowania z działaczami emigracji rosyjskiej w kierunku skoordynowania działalności, mającej na celu

WALKĘ Z BOLSZEWIKAMI.

Memorjał głosi, że gen. Salski starał się wykazać nietylko możliwość, ale i konieczność wspólnej walki z bolszewikami, niema bowiem obecnie tych spraw, które dawniej powodowały niezgodę między przedstawicielami emigracji rosyjskiej, a przedstawicielami emigracji ukraińskiej. Salski utrzymuje, że **organizacje ukraińskie, poparte przez pewne czynniki polskie (?) i rumuńskie podejmą się**

UNIEZALEŻNIENIA UKRAINY OD BOLSZEWIKÓW

nawet bez pomocy rosyjskiej, jednakże przyłączenie się do tej akcji czynników rosyjskich byłoby niewątpliwie dla obu stron bardzo korzystne. **Ukraina mogłaby się stać znakomitą bazą wojenną dla walki z bolszewikami.**

Podobno organizacje rosyjskie wielokrotnie dawały do zrozumienia, że zgadzają się na takie współdziałanie i w związku z tem jeden z działaczy emigracji rosyjskiej był w roku ubiegłym w Warszawie i prowadził rozmowy z pewnymi działaczami politycznymi polskimi. Mieli oni przyrzec, że będą popierali porozumienie rosyjsko-ukraińskie **pod warunkiem, że nietykalność obecnych granic Polski z Rosją i Ukrainą zostanie przez przyszły rząd rosyjski uznana i że samodzielna Ukraina będzie państwem buforowem.**

Trzecim warunkiem miałoby być **uprzywilejowanie Polski pod względem gospodarczym w stosunkach z przyszłą Rosją.** Memorjał stwierdza, że wszelkie rokowania w tej sprawie zakończyły się w ubiegłym roku i 27 października został opracowany wspólnie tekst deklaracji ukraińsko-rosyjskiej. Uzyskanie zgody dotyczyło przedewszystkiem

WSPÓŁPRACY WOJSKOWO-POLITYCZNEJ.

Część Ukraińców podnosiła, że Rosjanie muszą uznać istniejący stan prawno-polityczny, powstały na terytorjum dawnego imperjum rosyjskiego a więc 1) niezależną republikę polską w granicach obecnych, 2) utworzenie samodzielnej republiki ukraińskiej, zawartej w granicach etnograficznych, które zostaną ustalone na podstawie warunków, uznanych przez delegację rosyjską i ukraińską podczas rokowań pokojowych w Kijowie w r. 1918.

Memorjał podnosi wreszcie, że w toku rokowań wyższe czynniki rosyjskie i ukraińskie podpisały układ szczegółowy, w którym poza wymienionemi znajduje się jeszcze jeden punkt. — Wedle tego punktu

ODESSA MIAŁABY ZOSTAĆ WOLNEM MIASTEM,

a na terytorjum Ukrainy od granicy polskiej aż do Odessy powstałby korytarz na wzór korytarza, łączącego z Rzeszą Prusy Wschodnie. Ponadto przedstawiciele emigracji rosyjskiej zobowiązali się, że podczas działań wojennych przeciwko bolszewikom opracowany będzie **taki plan, by ani jeden żołnierz ochotniczej armji rosyjskiej nie stanął na terytorjum ukraińskiem.**

Zacytowaliśmy ten memorjał, nie biorąc naturalnie odpowiedzialności za jego autentyczność.

Warunki pożyczki francuskiej dla Austrji.

Londyn 11 czerwca. „Daily Telegraph“ donosi z Paryża, że rząd francuski zamierza zgodzić się na udzielenie pomocy finansowej Austrji pod następującemi warunkami: **Austrja musiałaby się zobowiązać, iż zatrzyma swoją zupełną niezależność polityczną i gospodarczą, oraz musiałaby się zobowiązać, że nie weźmie udziału w żadnej kombinacji gospodarczej państw naddunajskich,** o ile kombinacja taka nie zostanie przez Francję aprobowana.

Kanclerz Papen o wytycznych polityki niemieckiej.

Berlin, (PAT.) Dzisiaj odbył się doroczny zjazd naczelnej rady rolniczej Rzeszy. Na zebraniu tem kanclerz Papen wygłosił swe pierwsze przemówienie.

Utworzenie nowego rządu — mówił kanclerz — nie miało nic wspólnego ze zwykłą zmianą gabinetu. Chodzi tu o zadokumentowanie

ZASADNICZEJ ZMIANY KIERUNKU POLITYKI PAŃSTWOWEJ,

oczywiście w ramach konstytucji niemieckiej. Niezwykłe położenie, w jakiem znajdują się Niemcy, wymaga, aby rząd **uniezależnił się od doktryn partyj politycznych** i skupił swe wszystkie siły, celem prowadzenia państwa. Przywrócenie normalnych warunków gospodarczych i politycznych wymagać będzie wielkich ofiar od społeczeństwa. **Za te ofiary nie można będzie przyjąć odpowiedzialności,** ani też z punktu widzenia psychologicznego żądać ich od społeczeństwa, o ile nie uda się w sposób widoczny skierować olbrzymiej siły moralnej narodu niemieckiego ku wielkiemu celowi

ODZYSKANIA WOLNOŚCI ZEWNĘTRZNEJ I WEWNĘTRZNEJ

oraz możności egzystencji narodu i kraju. W tym celu rząd domagał się od prezydenta rozwiązania Reichstagu i oczekuje, że nowy Reichstag wyłoni większość, która umożliwi politykę duchowego i moralnego odrodzenia, oraz oparcia życia gospodarczego na zasadach chrześcijańskich, narodowych i socjalnych.

Następnie minister wyżywienia Rzeszy Braun wygłosił dłuższe przemówienie, zawierające program przyszłej polityki agrarnej rządu Rzeszy. Min. Braun zapowiada wydanie odpowiednich zarządzeń celnych w dziedzinie gospodarki leśnej i produkcji drzewnej i wspomina o zarządzeniach standaryzowanych, związanych z kwestją dostosowania zbytu produktów rolnych do konsumpcji ludności miejskiej. Sprawa płacenia procentów rozwiązana będzie w bezpośrednim związku z kwestją kształtowania się cen produktów rolnych. Jest to jedno z najważniejszych zagadnień.

W ramach tych zarządzeń akcja pomocy dla wschodnich obszarów Rzeszy będzie kontynuowana w jaknajszybszem tempie. Sprawa kolonizacji niemieckich chłopów na wschodnich obszarach Rzeszy uważana jest przez Brauna za jedno z najpilniejszych zadań rządu i państwa.

———o———

AKCJA HITLERA W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Essen. (PAT). „Ruhr Echo“ odsłania plan akcji wyborczej hitlerowców w Zagłębiu Ruhry. Plan ten zdaniem dziennika przewiduje ekspedycje karne przeciw wrogom politycznym, zamachy na biura i lokale socjalistyczne i komunistyczne, udaremnianie strajków, wreszcie ostre pogotowie w dniu 31 lipca, ażeby w razie pomyślnych wyników wyborów dokonać zamachu stanu.

——oo——

300 miljonów dolarów dla bezrobotnych.

Pierwsze aktywne posunięcie Stanów Zjednoczonych w zakresie polityki socjalnej.

Nowy Jork 11 czerwca. Po dłuższej dyskusji senat amerykański przyjął 78 głosami przeciw 8 projekt ustawy w sprawie kredytu w wysokości 300 miljonów dolarów na pomoc dla bezrobotnych. Przywódca opozycji senator Reed oceniał **sytuację w Stanach Zjednoczonych bardzo pesymistycznie i podkreślił, że kwestja bezrobocia, o ile nie zostanie usunięta, doprowadzi do rozstroju wewnętrznego państwa.** Mowcy większości scharakteryzowali projekt ustawy, jako pierwszy krok do państwowej polityki socjalnej. — Ustawa ma zapewnioną większość Izby reprezentantów i zatwierdzenie przez prezydenta Hoovera.

Kielce, (PAT.) We wsi Modliszewie, powiatu koneckiego, o godzinie 1-szej w nocy, wybuchł pożar, który zniszczył 87 budynków, ponadto **spaliło się 9 sztuk inwentarza żywego.** W czasie akcji ratunkowej doznał silnych poparzeń Józef Gierczyński i brat jego Stefan. Straty wynoszą zgórą 100.000 zł.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Pikiliszek w piątek.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) W piątek opuścił marszałek Piłsudski samochodem Warszawę i udał się do Pikiliszek. **Prawdopodobnie nieobecność marsz. Piłsudskiego w stolicy potrwa do końca lipca.**

Dalsze opodatkowanie honorarjów profesorskich.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) Wicemin. Starzyński wydał okólnik do izb skarbowych, w którym stwierdza, że wyższe uczelnie niewłaściwie kwalifikują, pod względem opodatkowania podatkiem dochodowym, wynagrodzenia pobierane przez profesorów i egzaminatorów z tytułu należności za egzaminy studentów. **Pobierane przez profesorów oraz egzaminatorów należności za egzaminy stanowią dochód z uposażenia służbowego, względnie wynagrodzenie za najemną pracę i podlegają opodatkowaniu.**

Poseł Marjan Dąbrowski contra A. Nowaczyński.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w sądzie apelacyjnym w Warszawie miała być rozpatrywana sprawa znanego publicysty i literata p. A. Nowaczyńskiego z oskarżenia posła B. B.. oraz redaktora i wydawcy „I. K. C.“, p. Marjana Dąbrowskiego, o zniesławienie w druku. Sprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie, gdyż powszechnie oczekiwano, że p. Nowaczyński dla uzasadnienia swych zarzutów przytoczy nowe, rewelacyjne szczegóły z działalności tego wydawnictwa. Tłumnie zebraną w sali sądowej publiczność spotkał jednak zawód, gdyż na wniosek pełnomocnika posła M. Dąbrowskiego, adwokata Rappaporta, sprawa została odroczona.

Wniosek adw. Rappaporta wywołał zrozumiałą sensację i był szeroko komentowany.

Państwowy monopol solny.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.). Powstałe na mocy uchwały Rady Ministrów przedsiębiorstwo państwowego polskiego monopolu solnego **przejmie wszelkie agendy produkcji i sprzedaży soli,** zespalając czynności prowadzone dotychczas przez dyrekcję salin państwowych i biuro sprzedaży soli. Utworzenie tego monopolu ma na celu wyodrębnienie z administracji ogólnej i skoncentrowanie w jednej instytucji, prowadzonej na zasadach handlowych wszelkich spraw, związanych z produkcją i sprzedażą soli oraz gospodarką salin i warzelni państwowych.

Prowadzenie detalicznej sprzedaży soli nie będzie wymagało żadnego zezwolenia. Sprzedawcy będą musieli stosować się do przepisów, normujących tę sprzedaż.

Sprzedaż hurtowna będzie prowadzona przez monopol solny albo we własnym zakresie, albo też za pośrednictwem koncesjonowanych hurtowni. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie monopolu solnego wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.

Przykra niespodzianka.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) Na wszechsłowiański zlot sokoli w Pradze, który odbędzie się w pierwszych dniach lipca **miało wyjechać około 2.000 uczestników z Polski.** Tymczasem władze udzieliły **paszportów bezpłatnych tylko dla 200 osób,** skutkiem czego będzie mogła udać się do Pragi jedynie **reprezentacja zawodników.** Zarządzenie to wywołało duży żal w kołach sokolich. Wraz z drużyną polską wyjedzie na zlot reprezentacja czeskich gniazd sokolich z Wołynia.

Zamówienia sowieckie w Polsce.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) Polski przemysł hutniczy podpisze w dniu 14 b. m. z delegacją rządu sowieckiego umowę na dostawę wyrobów hutniczych. Transakcja została zawarta na sumę mniejszą niż przypuszczano, **zamiast na 40 miljonów zł. tylko na 22 miljony zł. Za dostawę polskich hut, Polska nabędzie od Sowietów tytoń, ryby i futra.** Sowiety otrzymały kredyt 18-miesięczny. Termin dostawy polskiej wyznaczono do końca listopada.

ZŁODZIEJE WARSZAWSCY MAJĄ POMYSŁY.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.). Na przedmieściu Warszawy, Okęciu, ukradziono kilka metrów szosy. W ciągu nocy pomimo ożywionego ruchu na tej szosie, złodzieje **zerwali kostkę granitową i wywieźli ją w niewiadomym kierunku.** Ten wyczyn złodziejski może się równać tylko znanej sprzedaży tramwaju powązkowskiego, kolumny Zygmunta, rozkradzeniu toru kolejowego i innym podobnym pomysłom.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.
Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte dzwony. przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.
Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

PORADNIA ARTYSTYCZNA
ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
W KRAKOWIE, PLAC SW. DUCHA 5.
Telefon 117-08, konto P.K.O. 405.440

przyjmuje wszelkie prace malarskie; dekoracyjne, stalngowe, i rzeźbiarskie. Rozporządza pierwszorzędnemi siłami rzemieślniczemi. Na żądanie projekty w skali Poradnia dostarcza gratis. —

Papier listowy blokowy
50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50
poleca:
Skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24
Telefon 11744.

Kawę surową i paloną,
Herbatę Ceylońską, Kakao Holenderskie w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach
poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.
Hotelom pensjonatom kawiarniom rabat.
Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Osoba w średnim wieku znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, sumienna pracowita, skromnych wymagań, poszukuje posady na plebanję. — Adres: Kraków, Krzyża 3 u p. Kramarzowej dla A. M.

Mapy sztabowe i turystyczne. podręczniki dla gier i wszelkich sportów, szkoły i nuty na rozmaite instrumenty, słowniki rozmówki i przewodniki po kraju i zagranicą poleca Księgarnia Polska Kraków, Sławkowska 3.

Sprzedam dom nowy murowany 3 pokoje i kuchnia, ze sadem i pół morgi pola, ładna okolica górska blisko stacji Skawce, rzeczka w miejscu, cena 12 tysięcy zł.
Alojzy Pająk, Tarnawa p. Zembrzyce.

FABR. SKŁAD
PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH
KRAKOW „R. KOWALSKI“ WIŚLNA 8.
POLECA:
Płótna bieliźniane i pościelowe, Obrusy, Ręczniki, chusteczki, ścierki, Kołdry, koce, kapy, sienniki. Płótna lniane kościelne i do haftu, klasztorne chustki, wełniane i kaszmirowe. Pończochy damskie i dziecinne, skarpety, krawaty. Perkale kolorowe, zefiry, batysty, kloty. Czepki, fartuszki kuchenne dla pokojowych. Płaszcze i prześcieradła kąpielowe. Trykotarze. Bielizna męska i damska, gotow. i na miarę. Wyprawy ślubne i szkolne.
Wielki wybór. Ceny niskie.

Budujemy, rzeźbimy, malujemy, odnawiamy i urządzamy wnętrza

KOŚCIOŁÓW

jak: ołtarze, obrazy (malowanie nowych i odnawianie starych), witraże, sztandary, kielichy, pomniki, grobowce. Przeprowadzamy instalacje elektryczne, wodociągowe, gazowe i centralnych ogrzewań, oraz przyjmujemy prace: ślusarskie, stolarskie, blacharskie, kotlarskie, kamieniarskie i t. p. po cenach najniższych.
Projekty, kosztorysy, porada fachowa bezpłatnie codziennie od godz. 10-13.
Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.
„GŁOWICA“
pod wezwaniem św. Antoniego
Kraków, ul. A. Potockiego 11.
Telefon 104-83. Telefon 101-83.

PIANINO
piękne wybitnej marki
tanio — sprzedam w Nowym Sączu ul. Rejtana naprzeciw cmentarza.
Sklarska.

Kapelusze męskie
na obecny sezon po cenach zniżonych
poleca
Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24 Dom XX. Marków.

Zakład Krawiecki
Władysława Chodackiego
w Krakowie ul. Gołębia 2 (róg Brackiej)
wykonuje dla Wielebnego Duchowieństwa wszelkiego rodzaju ubiory z własnego lub powierzonego materjału po znacznie zniżonych cenach.

OBRAZKI I-SZEJ KOMUNJI ŚW.
KOLOROWE ARTYSTYCZNE
rozmiar 14x21 setka 25 Zł.
„ 19x28 „ 35 „
„ 39x26 „ 60 „
jakoteż różańce, medaliki, małe obrazeczki, książeczki po najniższych cenach poleca
Firma ALFRED MACHNICKI
KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 5.

SMIERDZONKA n/Dunajcem Kąpiele siarczane na granicy polsko-czeskiej.
Wskazania lecznicze: Katar płuc, reumatyzm, podagra, paraliż, choroby nerwowe, niedokrewność. Ryczałtowy koszt za 21-dniową kurację K. č. 900.— Turystyka, tereny rybackie (łososie i pstrągi)

WITRAŻE
oraz
oszklenia artystyczne
wykonuje najtaniej
Roman RYNIEWICZ
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!

Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, węzę sztuczną z najgłębszemi komórkami pod gwarancją z czystego pszczelnego wosku, oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej
MICHAŁ POPOW
(dawniej W. Gawor)
Pracownia blacharska, oraz wytwórnia przyborów pszczelniczych,
KRAKOW, ul. św. Tomasza l. 2. w podwórcu.
Cenniki wysyłam bezpłatnie.
Wykonuje również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jak krycie dachów, wież kościołów, oraz uskutecznia naprawy tychże tak w miejscu jak i na prowincji. Oferty na żądanie bezpłatnie.

Instytut naukowy „STUDJUM“
Kraków, Batorego 15.
Rodzice, uratujecie rok szkolny dzieciom zaniedbanym w szkole przez niezwłoczne wpisanie ich do instytutu do kl. IV, V, VI. Gimn. humanist. z paralelką matem.-przyrodn. Zamiejscowi korespondencyjnie. Opłaty najniższe. Najlepsze wyniki egzaminów. Na odpowiedź znaczki.

„Zorlina“ Pensjonat kuracyjno wypoczynkowy
w Żegiestowie nad Popradem
(Całoroczne zdrojowisko i stacja klimatyczna. Malownicze położenie łagodny klimat podalpejski)
Przyjmuje rekonwalescentów i chorych nerwowych, sercowych, astmatyków, zeumatyków oraz z cierpieniami ginekologicznemi i na tle przemiany materji. — Najnowsze metody lecznicze (Fizjoterapja, hydroterapja, kąpiele mineralne CO_2 i borowinowe).
Do dyspozycji kuracjuszy auto, radjo. plaża tereny rybackie.
Ceny b. umiarkowane Ceny b. umiarkowane.
Ordynator Dr. med. Roman Starzycki.
b. ord. państw. Szpitala św. łazarza w Krakowie.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za pocztówkę lub na raty.

Przepuklinowe Pasy
pachwinowe, pępkowe, udowe.
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 1500

Leżaki, hamaki,
siatki sportowe, liny turystyczne i budowlane
szpagaty, postronki oraz wszelkie wyroby powroźnicze po najniższych cenach
poleca firma
M. Spytkowska
(dawniej J. Wałkowiński).
Kraków, plac Marjacki l. 7.
Obok kościoła św. Barbary.



Instrumenta muzyczne
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2
wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**
Komplet istrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

RABKA ZDROJOWISKO DLA DZIECI I DOROSŁYCH
SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE HYDROPATJA.
Ceny bardzo umiarkowane.
Wszelkich informacyj udziela
KOMISJA ZDROJOWA W RABCE.

Maturyczne i dokształcające kursy
„WIEDZA“
KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.
przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,
przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1932/3 na:
1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.
Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.
Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę
Żądać bezpłatnych prospektów.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.